

CELNE

MINISTERSTWO FINANSÓW – SŁUŻBA CELNA • WARSZAWA 2010 • ISSN 1230 9067



**Jesteśmy już od 10 lat
w Sportowym Stowarzyszeniu
Europejskich Służb Celnych**

WIADOMOŚCI CELNE

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Witold Lisicki
Sekretarz redakcji: Beata Zuba
Marcin Woźniczko

PROJEKT GRAFICZNY
Aleksandra Laska

Wykonawca: PROFESJA-DRUK
www.profesjadruk.pl

WYDAWCA

Ministerstwo Finansów – Służba Celna
Warszawa, ul. Świętokrzyska 12
www.clo.gov.pl
beata.zuba@mofnet.gov.pl
marcin.wozniczko@mofnet.gov.pl
tel.: (022) 694 46 30
tel./fax: (022) 694 35 02
nakład: 1800 egz.

3 Sport w Służbie Celnej

Droży Czytelnicy,

Dzisiaj do Waszych rąk trafia specjalne wydanie Wiadomości Celnych, które zostało poświęcone aktywności sportowej funkcjonariuszy celnych i pracowników Służby Celnej.

Od kilku lat, w Ośrodku Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku, organizowane są mistrzostwa Polski Służby Celnej w grach indywidualnych oraz zespołowych. Dzięki zaangażowaniu Dyrektora Ośrodka – Pana Piotra Krętkowskiego i organizatora imprez sportowych – Pana Kazimierza Gryczko, co roku w krajowych imprezach bierze udział ok. 600-800 zawodników ze wszystkich izb celnych i Ministerstwa Finansów.

European Customs Sports Association – ECSA (pol: Sportowe Stowarzyszenie Europejskich Służb Celnych), promuje korzyści z uprawiania sportu oraz podkreśla znaczenie kontaktów między sportowcami z krajów członkowskich. W każdym roku ECSA patronuje ok. 10 imprezom sportowym, organizowanym w różnych krajach członkowskich. Niektóre z nich mają już wieloletnią tradycję, cieszą się ogromną popularnością wśród zawodników i z roku na rok zyskują coraz większe uznanie władz ECSA.

Jedną z takich imprez są organizowane w Polsce międzynarodowe zawody w tenisie stołowym, które w 2010 roku odbyły się już po raz 6. Uczestniczyło w nich 28 zagranicznych sportowców z 7 krajów należących do ECSA, którzy oprócz trofeów zabrali ze sobą nowe doświadczenia i miłe wspomnienia. I z pewnością, w przyszłym roku, znowu będą chcieli przyjechać do Polski. Kilkudziesięcioletnia tradycja aktywności polskich funkcjonariuszy celnych na krajowej i zagranicznej arenie sportowej oraz 10. rocznica członkostwa w ECSA, skłaniają do refleksji o znaczeniu sportu w życiu prywatnym i zawodowym każdego z nas, o roli sportowego współzawodnictwa i dbania o dobrą kondycję Służby Celnej, przed którą ciągle stawiane są nowe wyzwania, wymagające zarówno wiedzy merytorycznej, jak i dużej sprawności fizycznej.

Wszystkim sportowcom życzę samych sukcesów i dużej pogody ducha, a czytelnikom Wiadomości Celnych miłej lektury,

Anetta Janda

Zespół ds. kultury fizycznej i sportu w administracji celnej

SPORT

10 lat w ECSA

12 maja 1998 roku w Budapeszcie przedstawiciele administracji celnych Polski, Słowacji, Węgier, Czech i Słowenii podpisali porozumienie w sprawie organizacji zawodów sportowych swoich reprezentantów oraz wystąpili z wnioskiem o przyjęcie do European Customs Sports Association (ECSA). Polska Administracja Celna członkostwo w niej uzyskała po 3 letnim okresie oczekiwania w dniu 7 października 2000 roku.

Organizacja ta skupia w swych szeregach większość krajów Unii Europejskiej, a jej członkami są 22 kraje UE oraz przedstawiciele Komisji Europejskiej. Przynależność do niej zobowiązuje do uczestnictwa w organizowanych w jej ramach imprezach sportowych i do samodzielnej organizacji takich przedsięwzięć. W poszczególnych krajach przy naczelnym organach celnych funkcjonują specjalne departamenty do spraw sportu zapewniające organizację imprez sportowych w ramach ECSA oraz w ramach wymiany pomiędzy poszczególnymi krajami, a także przedsięwzięć krajowych. W polskiej administracji celnej funkcjonuje powołany decyzją Prezesa Głównego Urzędu Celnego z lutego 2002 roku Zespół do spraw kultury fizycznej i sportu w administracji celnej. Skład Zespołu w ciągu tych 8 lat kilkakrotnie się zmieniał, obecny funkcjonuje na podstawie Decyzji Nr 51/SC Ministra Finansów z dnia 28 sierpnia 2002 roku z późniejszymi zmianami.

W skład Zespołu wchodzi:

- 1) przewodniczący – Piotr Krętkowski – Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku;
- 2) sekretarz – Marcin Woźniczko – Departament Służby Celnej;
- 3) członkowie:
 - a) Anetta Janda – Departament Służby Celnej,
 - b) Wojciech Malinowski – Departament Polityki Celnej,
 - c) Bolesław Partyka – Izba Celna w Szczecinie,
 - d) Marek Wantoch-Rekowski – Izba Celna w Olsztynie,
 - e) Adam Orzel – Izba Celna w Białymstoku,
 - f) Kazimierz Gryczko – Ośrodek Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku.

Należy tu podkreślić, że p. Piotr Krętkowski przewodniczy Zespołowi już od 2002 roku.

Do zadań Zespołu należy propagowanie i rozwijanie kultury fizycznej i sportu w administracji celnej, a w szczególności: popularyzacja sportu, opracowywanie rocznego kalendarza imprez sportowych oraz przedstawianie go do zatwierdzenia Szefowi Służby Celnej wraz ze wstępnym preliminarzem kosztów, organizowanie imprez sportowych, wyłanianie i przygotowywanie osób, które będą reprezentować administrację celną na forum międzynarodowym w zawodach sportowych, współpraca z innymi służbami muni-



durowymi w organizacji wspólnych zawodów sportowych, informowanie o prowadzonej działalności sportowej, reprezentowanie Służby Celnej w strukturach European Customs Sports Association (ECSA).

Co roku w zawodach rozgrywanych po egidzie ECSA biorą udział przedstawiciele polskiej administracji celnej. Do historii polskiego celniczego sportu przeszły udane występy naszych reprezentantów w biegach maratońskich w Brukseli i Budapeszcie, Marszu Gwiazdowym w Holandii czy ostatnio w międzynarodowych zawodach pływackich w Helsinkach.

Od lat polska administracja organizuje międzynarodowe zawody w tenisie stołowym, które cieszą się coraz większą popularnością. W tym roku, w tych zawodach wzięli udział reprezentanci Austrii, Belgii, Finlandii, Holandii, Słowacji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Polski.

Zatwierdzony przez Szefa Służby Celnej Kalendarz przedsięwzięć rekreacyjno – sportowych PAC obejmuje coraz to nowe dyscypliny. Obok tradycyjnie rozgrywanych mistrzostw Polskich PAC w piłce koszykowej, piłce nożnej, siatkówce, strzelectwie, tenisie ziemnym i stołowym, szachach czy brydżu sportowym, w 2008 roku, zorganizowano po raz pierwszy Mistrzostwa Polski PAC w Pływaniu. Był to efekt sondażu, który ogłosił latem 2007 na łamach Corintii, Zespół ds. kultury fizycznej i sportu w polskiej administracji celnej w sprawie dyscyplin sportowych, w jakich powinno się organizować ogólnopolskie zawody celników. Wpłynęło ok.100 propozycji przysłanych przez indywidualne osoby jak i grupy funkcjonariuszy i pracowników celnych. Jak się okazało w administracji celnej największym powodzeniem cieszą się brydż sportowy i piłka siatkowa, a zaraz za nimi piłka nożna (tu jest podział na zwolenników piłki halowej i tej na otwartym terenie) i tenis stołowy. Z dyscyplin, w których nie były dotąd rozgrywane zawody sportowe, najwięcej zwolenników miało właśnie pływanie oraz kolarstwo.

Były też propozycje zorganizowania mistrzostw w: lekkiej atletyce, bilardzie, wędkarstwie, windsurfingu i general-

Sport w Służbie Celnej

nie w sportach wodnych. Są chętni do gry w paintball, kometkę. Celnicy chcą się zmierzyć także w dyscyplinach zimowych: narciarstwie klasycznym i alpejskim.

Mnie osobiście najbardziej podobał się pomysł zorganizowania zawodów na najsilniejszego funkcjonariusza/pracownika Służby Celnej, może będziemy mieli kiedyś swojego „Pudziana” oraz „krótka propozycja (najkrótsza z możliwych) najlepiej we wszystkich dyscyplinach olimpijskich”. Ale nie wszystko naraz.

Oprócz ww. dyscyplin sportowych, dużym powodzeniem wśród celniczej braci cieszy się turystyka, czego najlepszym dowodem jest udział licznej grupy osób w organizo-

wanym co roku przez naszych kolegów z Przemysła, Rajdzie Bieszczadzkiem. Zresztą takich osób jest więcej, o czym świadczą zamieszczone w tym numerze „Wiadomości Celnych” wspomnienia z turystycznych wypadów.

Marcin Woźniczko **Sekretarz Zespołu d/s kultury fizycznej** **i sportu w administracji celnej**

PS. Praca Zespołu byłaby niemożliwa bez wsparcia jego działań przez koordynatorów ds. sportu odpowiedzialnych za organizację imprez sportowych w izbach celnych. Należy też podkreślić zapał i zaangażowanie niezawodnego organizatora większości zawodów p. Kazimierza Gryczko.

X Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Funkcjonariuszy Celnych w Tenisie Stołowym

Pod egidą ECSA w dniach 06-09.05.2010r. w hali sportowej Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku po raz kolejny zorganizowano Międzynarodowe Mistrzostwa Funkcjonariuszy Celnych w Tenisie Stołowym.

W mistrzostwach, które weszły już na stałe do kalendarza imprez rozgrywanych pod egidą ECSA, uczestniczyły reprezentacje: Słowacji, Węgier, Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Finlandii oraz Polski, łącznie 83 zawodników w tym 20 pań. Uroczystego otwarcia Mistrzostw dokonał Z-ca Szefa Służby Celnej Pan Grzegorz Smogorzewski.

Zawody zorganizowano w następujących kategoriach:

- turniej indywidualny kobiet
- turniej indywidualny mężczyzn
- gra deblowa mężczyzn
- gra mieszana
- turniej „MASTERS” .



Uroczyste otwarcie mistrzostw

- Edycja międzynarodowa – wyniki
- Turniej indywidualny kobiet

1. Danuta Gardoń	Polska II
2. Aleksandra Rzeszutek	Polska IV
3. Helen Schields	Wielka Brytania
4. Julie Beaumont	Wielka Brytania



Finalistki singla kobiet (od lewej) – I miejsce: Danuta Gardoń, II miejsce: Aleksandra Rzeszutek, III miejsce: Helen Schields (Wlk. Brytania)

- Turniej indywidualny mężczyzn
- 1. Zoltan Gelleri Węgry I
- 2. Szymon Gołda Polska I
- 3. Rafał Krzywdziński Polska III
- 4. Michael Peck Austria
- Turniej deblowy mężczyzn
- 1. Gelleri- Legenyei Węgry I
- 2. Peck – Lechner Austria
- 3. Sitek – Ochodek Polska II
- 4. Lankair – Joels Holandia



Debel mężczyzn – grają reprezentanci Austrii i Węgry

- Turniej gry mieszanej
 1. Ivanivcova – Javorik Słowacja
 2. Rzeszutek – Zenowicz Polska IV
 3. Gardoń Ochodek Polska II
 4. Shields Mitton Wielka Brytania I
- EDYCJA KRAJOWA
- Turniej indywidualny kobiet
 1. Danuta Gardoń IC Kraków
 2. Aleksandra Rzeszutek IC Gdynia
 3. Dorota Sobejko-Smuczek IC Przemysł
 4. Marlena Kołdej IC Warszawa
- Turniej indywidualny mężczyzn
 1. Szymon Gołda IC Przemysł

2. Rafał Krzywdziński IC Katowice
 3. Piotr Zenowicz IC Opole
 4. Bolesław Partyka IC Szczecin
- Gra deblowa mężczyzn
 1. Grzegorz Ochodek – Marek Sitek IC Katowice
 2. Daniel Godzisz – Leszek Gawidziel IC Biała Podlaska
 3. Eugeniusz Tomaszuk – Jacek Sosnowski IC Warszawa
 4. Mariusz Kuzia – Andrzej Kułyk IC Olsztyn
 - Turniej gry mieszanej
 1. Danuta Gardoń – Grzegorz Ochodek IC Kraków/IC Katowice
 2. Aleksandra Rzeszutek – Piotr Zenowicz IC Gdynia/IC Opole
 3. Dorota Sobejko-Smuczek – Szymon Gołda IC Przemysł
 4. Anna Gromulska – Andrzej Kułyk IC Olsztyn
 - Turniej „ MASTERS „
 1. Rafał Krzywdziński IC Katowice
 2. Roman Zyzański IC Przemysł
 3. Janusz Łuckoś IC Katowice
 4. Andrzej Olenderek MF

Zawody były bardzo emocjonujące i stały na wysokim poziomie. Podsumowania Mistrzostw oraz wręczenia pucharów, medali i dyplomów dla zwycięzców dokonał Dyrektor Departamentu Polityki Celnej p. Tomasz Michalak który po zakończeniu części oficjalnej zaprosił wszystkich uczestników na piknik integracyjny.

Kazimierz Gryczko
Zespół do spraw kultury fizycznej i sportu
w administracji celnej

Różne oblicza sportu

Warszawska Izba Celna od wielu lat czynnie wpisująca się w krajobraz przedsięwzięć sportowych i rekreacyjnych. Braliśmy udział w imprezach sportowych w ramach regularnych rozgrywek organizowanych przez Polską Administrację Celną, jak i w różnego rodzaju turniejach charytatywnych, których celem była pomoc dzieciom poszkodowanym przez los.

M.in. byliśmy „stałymi bywalcami” Mikołajkowych Turniejów Piłki Nożnej Romana Koseckiego.

W 2003 roku zaproszeni po raz pierwszy do udziału w tej imprezie warszawscy celnicy wygrali ten prestiżowy turniej, natomiast w 2004 roku wywalczyli 3. miejsce. Ważniejsze oczywiście niż obrona tytułu mistrza, był szczytny cel przyświecający temu turniejowi. Zbierane były bowiem pieniądze dla dzieci chorych na mukowiscydozę.

Natomiast w 2005 roku cały dochód ze zorganizowanego z okazji Dnia Dziecka festynu, w trakcie którego rozegrano mecz piłkarski, warszawscy celnicy przekazali na zakup endoprotezy dla 11-letniej dziewczynki. Ponadto, celnicy spełnili jej wielkie marzenie o czworonogu, ofiarując uroczego labradora. W czasie festynu zorganizowano dla dzieci szereg atrakcji, w tym sport na wesoło. Podczas zabawy licytowano

pamiątki подарowane przez znanych sportowców między innymi: rękawice Jurka Dudka, koszulki Jerzego Engela i Tomasza Sokołowskiego.

W imprezie wzięli udział również: Kazimierz Górski Dariusz Kubicki, Dariusz Dziekanowski, Paweł Skrzecz i Tomasz Zubilewicz.

Obok kalendarzowych rozgrywek organizowanych przez PAC, warszawscy celnicy uczestniczyli również w imprezach sportowych o charakterze lokalnym.



Festyn z okazji Dnia Dziecka z Patrycją w roli głównej



Historyczne zdjęcie z Kazimierzem Górskim

M.in. w 2005 roku z okazji Święta Służby Celnej, na kortach w Siedlcach odbył się III Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Naczelnika Urzędu Celnego w Siedlcach, w którym 1. miejsce zajął Eugeniusz Tomaszuk z UC w Siedlcach, zaś 2. miejsce Artur Moroz z UC w Pruszkowie.

Przełomem w sportowych i rekreacyjnych dokonaniach Izby Celnej w Warszawie był rok 2008. W tym to roku, w punktacji generalnej cyklu imprez sportowych PAC, uplasowaliśmy się jako drużyna na 7. miejscu (rok wcześniej na 11. miejscu).

Do sukcesów indywidualnych zaliczyć należy:

- złoty medal Eugeniusza Tomaszuka z UC w Siedlcach w grze deblowej Mistrzostw Polski PAC w tenisie ziemnym;
- srebrny medal Eugeniusza Tomaszuka z UC w Siedlcach wraz z Marleną Kołdej z Oddziału Celnego IV w Warszawie w grze mieszanej Międzynarodowych Mistrzostw Polski PAC w tenisie stołowym;
- brązowy medal Krzysztofa Bradé z INTRASTAT w pływaniu na Mistrzostwach Polski PAC.

Ponadto, w turnieju Mistrzostw Polski PAC w piłce nożnej zajęliśmy najlepsze dotychczas 5. miejsce, a Adam Misiak z Wydziału Logistyki uznany został za najlepszego bramkarza zawodów.

W pozostałych konkurencjach: w brydżu sportowym, Rajdzie Bieszczadzkiem, strzelectwie sportowym reprezentacja plasowała się na miejscach punktowanych 4 - 6.

Przypomnieć należy, iż w brydżu sportowym możemy się pochwalić medalowymi miejscami. W 2007 roku podczas Mistrzostw PAC w Brydżu Sportowym, w turnieju teamów warszawska drużyna (Anna Iwanowska, Wojciech Iwanowski, Janusz Pielaszek i Artur Lisicki) zajęła 2. miejsce, natomiast w punktacji długofalowej za wszystkie 3 turnieje (indywidualny, par na maxy oraz teamów) zajęliśmy 3. miejsce, podobnie jak na pierwszych Mistrzostwach PAC w Brydżu Sportowym w 2002 roku. Wtedy też, w turnieju indywidualnym zwycięstwo odniósł Wojciech Iwanowski z Wydziału Zarządzania Ryzykiem.

Rok 2009 okazał się lepszy pod względem drużynowej punktacji.

Wprawdzie indywidualnie nie zajęliśmy medalowych miejsc, za to w punktacji generalnej cyklu imprez sportowych PAC wywalczyliśmy najlepszą z dotychczasowych - 5. lokatę.

Nie obyło się bez wyróżnień. Marlenę Kołdej z Oddziału Celnego IV w Warszawie wybrano najlepszą koszykarką Mistrzostw Polski PAC, a Witolda Zarembę z Urzędu Celnego I w Warszawie wyróżniono pucharem za najlepszy debiut w Mistrzostwach Polski PAC w tenisie ziemnym.

Rok 2009 dostarczył nam również wiele emocji w związku z ogromnym sukcesem odniesionym przez funkcjonariusza celnego z Izby Celnej w Warszawie w IV edycji Maratonu Wyszehradzkiego.



Dumni zwycięzcy

W kategorii Służb Policyjnych (żołnierze, policjanci, celnicy) 1. miejsce zajął reprezentujący Polską Administrację Celną Paweł Gawlak z Oddziału Celnego Osobowego w Urzędzie Celnym III "Port Lotniczy" w Warszawie.

Visegrad Maraton jest maratonem górskim (Podoliniec-Rytró, Polska-Słowacja), dlatego też uważany jest za jeden z najtrudniejszych i wyczerpujących maratonów w Europie. Startują w nim uczestnicy z krajów Grupy Wyszehradzkiej tj. z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Trasa maratonu charakteryzuje się wieloma zbiegami i podbiegami, a różnica wysokości terenu to aż 950 metrów! W biegu takim dużą rolę odgrywa nie prędkość, ale wytrzymałość i siła biegowa.

Bieżący rok sportowcy z Izby Celnej w Warszawie rozpoczęli z wysokiego pułapu.

W turnieju brydża sportowego Janusz Pielaszek z OC VI w Warszawie wywalczył w kategorii par złoty medal. Natomiast w pływaniu Krzysztof Bradé z INTRASTAT, Zbigniew Karłowicz z OC IV w Warszawie oraz Marek Gąszczuk z Wydziału Akcyzy i Gier wywalczyli lokaty w finałach poszczególnych konkurencji.

Ostatnio rozegranymi zawodami były Mistrzostwa Polski PAC w tenisie stołowym w obsadzie międzynarodowej. W punktacji krajowej duży sukces odnieśli nasi pingpongiści. Debel męski w składzie Eugeniusz Tomaszuk z UC w Siedlcach wraz z Jackiem Sosnowskim z OCT II w Warszawie wywalczyli brązowy medal, pokonując w eliminacjach ubiegłorocznych wicemistrzów Polski. Niezawodna jak zawsze Marlena Kotdej z OC IV w Warszawie w singlu pań, zajęła 3. miejsce. Z dobrej strony pokazała się Marzena Sarnowska z OCT I w Warszawie, która po wyrównanej walce uległa zawodniczce z Węgier.

Ostatecznie jako drużyna uplasowaliśmy się na 7. miejscu w Mistrzostwach, zdobywając cenne punkty do klasyfikacji generalnej, w której po pięciu dyscyplinach zajmujemy 6. miejsce.

Z dużymi nadziejami przygotowujemy się do ostatnich zawodów I półroczna. Będą to Mistrzostwa Polski PAC w tenisie ziemnym, w których mamy nadzieję powalczyć o czołowe lokaty.

**Adam Misiak Koordynator ds. sportu
w Izbie Celnej w Warszawie**



Krzysztof Bradé w swoim żywiole

...sport pozostał Jego pasją...

Urodził się 56 lat temu, w Wigilię. Imię wybrał więc los. Zgodnie z tradycją rodzinną powinien zostać piłkarzem. Został jednak akrobatą i... reprezentantem kadry narodowej oraz złotym medalistą Mistrzostw Polski i Pucharu Polski.

W 1973 roku ciężkie i czasochłonne treningi spowodowały kłopoty w szkole. Stanął przed wyborem, start w mistrzostwach świata lub zdana matura w Technikum Poligraficznym.

Wybrał naukę.

W 1986 roku po 10 latach pracy w Urzędzie Cen, rozpoczął jako cywil pracę w poligrafii w Głównym Urzędzie Cel.

Sport pozostał jego pasją.

Uzyskał papiery instruktora akrobatyki i poprowadził kilku zawodników do klasy mistrzowskiej, zdobywając z nimi medale na zawodach krajowych.

Pracę z dziećmi kontynuował w Głównym Urzędzie Cel.

Jako wychowawca – ratownik wodny, przez 5 lat z rzędu, w wakacje był delegowany do opieki nad dziećmi funkcjonariuszy celnych z całej Polski. Obozy odbywały się wymiennie

z czeską administracją celną. Wpisy od wychowanków z podziękowaniami za opiekę – „extra wychowawca, kosmicznemu wychowawcy, super nowoczesnemu wychowawcy”, sprawiały mu wiele radości i satysfakcji.

Piłka nożna przypominała o sobie.

W Głównym Urzędzie Cel, a następnie w Izbie Celnej w Warszawie Adam Misiak bronił bramki w turniejach charytatywnych

oraz w mistrzostwach Polski izb celnych.

W 2008 roku w turnieju Mistrzostw Polski PAC w piłce nożnej, uznany został za najlepszego bramkarza zawodów.

Poza pracą, od 1993 roku ugania się za piłką w warszawskiej lidze oldbojów i weteranów.

W latach 2005-2006 Adam został oddelegowany przez dyrektora warszawskiej izby celnej do obsługi technicznej, a ostatecznie do prowadzenia uroczystości rozpoczęcia i zakończenia Mistrzostw Polski Psów Służby Celnej w wykrywaniu narkotyków.

Prywatnie, dzielnie stawia czoło damskiej koalicji – żonie Alicji, córkom Beacie i Małgorzacie, wnuczkom Blance i Nikoli oraz miniaturowej jamniczce Ajce.

Anette Tomkiewicz Izba Celna w Warszawie



Tym razem bramki nie było



Kolejne trofeum do kolekcji



Czy na pewno wyląduje bezpiecznie?

Ważniejsze osiągnięcia sportowe Izby Celnej w Toruniu

Służba Celna wymaga niejednokrotnie ponadprzeciętnej sprawności zarówno fizycznej jak umysłowej. Wszyscy staramy się dobrze pracować, ale część z nas ma jeszcze tyle entuzjazmu by robić coś więcej. Funkcjonariusze i pracownicy, dla których liczy się przede wszystkim zdrowie, kondycja, współzawodnictwo i dobre samopoczucie na co dzień, wybierają sport.

Jednym z takich sportowców w Izbie Celnej w Toruniu jest funkcjonariusz Referatu Akcyzy i Gier Urzędu Celnego

w Bydgoszczy Ryszard Schmidt. Zapalony biegacz, maratończyk, który co roku przebiega kilka tysięcy kilometrów w ramach treningów i udziałów w różnych maratonach, półmaratonach i innych biegach. Do jego największych sukcesów zaliczyć trzeba m.in. dwa pierwsze miejsca w maratonach w Budapeszcie w latach 2004 - 2005 (spośród biorących w nich udział pracowników europejskich administracji celnych), Mistrzostwo Polski Celników w maratonie w Łomży w 2006 r., oraz udział w 28. i 29. edycji biegu wokół Brukseli ,



Międzynarodowe zawody biegowe w Brukseli

na dystansie 20 km. 100m. w latach 2008-2009 w ramach którego rywalizowali ze sobą pracownicy administracji celnej 15 krajów Unii Europejskiej. Ryszard Schmidt zajął wtedy kolejno 3. i 5. miejsce wśród pracowników administracji celnych i znalazł się w dwusetce klasyfikacji generalnej, co jest wynikiem wyśmienitym, zważywszy na uczestnictwo blisko 28. tysięcy zawodników.

Naczelnik Wydziału Zarządzania Ryzykiem Izby Celnej w Toruniu Bogdan Dręzek był jednym z pięciu reprezentantów Polskiej Administracji Celnej uczestniczących w „Marszach Gwiazdzystych”, w tym również w pamiętnej jubileuszowej 90 edycji imprezy. Ten międzynarodowy maraton pieszy jest jedną z większych imprez tego typu na świecie. Jest organizowany przez m.in. holenderską administrację celną i zarejestrowany w kalendarzu imprez sportowych Stowarzyszenia Sportowego Europejskich Służb Celnych (ECSA). Dwustukilometrowy marsz reprezentacja Służby Celnej RP kończyła zawsze w komplecie, dając tym samym wyraz dobrego przygotowania oraz siły charakteru.

Indywidualnością szachową na skalę krajową jest funkcjonariusz Referatu Dozoru w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy Krzysztof Ciemniak. Szachy to jego pasja. Gra w nie od dziecka. Zadebiutował na Mistrzostwach Polski Administracji

Celnej i Skarbowej w szachach w 2007 r i od razu zdobył tytuł indywidualnego mistrza Polski. W 2008 r. w silnie obsadzonych Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w szachach Krzysztof Ciemniak zajął wysokie szóste miejsce. Prawie cały wolny czas poświęca szachom, dlatego jego wynikom i umiejętnością przyglądają się obserwatorzy klubów szachowej ekstraklasy.

Toruńska izba dysponuje niezłym potencjałem w dyscyplinach strzeleckich. W 2005 r. Jacek Zasadowski był indywidualnym mistrzem Polski (pozycja leżąca i stojąca z karabinka sportowego oraz broń krótka typu Margolin). Dwukrotnie zdobywał też tak niepopularne przez sportowców czwarte miejsce.

Piłkarska drużyna Izby Celnej w Toruniu dwa razy z rzędu wywalczyła tytuł wicemistrzów w Mistrzostwach Polski Służby Celnej w Halowej Piłce Nożnej i już od kilku dobrych lat jest groźnym rywalem dla najlepszych reprezentacji.

Imprezy sportowe są też od dawna formą dobrej współpracy i koleżeńskich kontaktów między funkcjonariuszami i pracownikami różnych służb również na szczeblu regionalnym. Kujawsko-pomorscy celnicy byli współinicjatorami rozgrywanych już od ośmiu lat halowych turniejów piłki nożnej. Często futbolowy zespół naszej izby stoi na najwyższym stopniu podium, choć wynik tych rywalizacji nie jest najważniejszy. Liczy się sportowa atmosfera, satysfakcja z widowiskowych goli i ciekawych zagrywek.

W tym roku wspólnie z funkcjonariuszami: Policji, Straży Miejskiej, Służby Więziennej, Wojska i Straży Pożarnej naszego regionu zapoczątkowaliśmy rywalizację w nową dziedzinie - bowlingu. Ta dyscyplina dostarcza naszym zawodnikom wielu okazji do znakomitej zabawy i wykazania się swoimi umiejętnościami. W marcowych zawodach tylko dwóm reprezentacjom udało się przewrócić więcej kregli naszemu zespołowi.

Mariusz Ziarnowski
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Toruniu



Puchar Indywidualnego Mistrza Polski w szachach 2007 w rękach K. Ciemniaka



Reprezentacja piłkarzy nożnych z IC w Toruniu

Sportowe sukcesy podlaskich celników

Miniony rok obfitował w sukcesy podlaskich celników zarówno w zawodach organizowanych w ramach Mistrzostw Polski Pracowników Administracji Celnej, jak również w turniejach lokalnych, resortowych i imprezach międzynarodowych.

Za największe ubiegłoroczne osiągnięcie Izby Celnej w Białymstoku uznać należy uplasowanie się z dorobkiem 93 punktów na pierwszym miejscu we współzawodnictwie sportowym PAC. Warto dodać, że w przeprowadzonych w tym roku 10 imprezach krajowych i międzynarodowych z cyklu Mistrzostw Polski PAC wzięło udział blisko 570 osób z izb celnych i Ministerstwa Finansów.

Podlascy celnicy rozpoczęli sportowy rok 2009 od „mocnego uderzenia”. Już w pierwszej imprezie siatkarskiej z Izby Celnej w Białymstoku zdobyli złoty medal. Po zwycięskim, półfinałowym dreszczowcu z Izbą Celną w Szczecinie, białostoccy celnicy pokonali w finale ubiegłorocznych mistrzów z Katowic.

Wspomnieć również należy, że tytułem Najlepszej Zawodniczki turnieju wyróżniona została siatkarka z białostockiej drużyny Edyta Stawiecka.

Największy sukces w historii swoich dotychczasowych występów w Mistrzostwach Polski PAC odnieśli w 2009 roku również podlascy koszykarze. Ekipa z białostockiej izby celnej zajęła miejsce tuż za podium.

Bardzo dobre wyniki osiągnęli także reprezentanci Izby Celnej w Białymstoku w II Mistrzostwach Polski PAC w Pływaniu. W zawodach, w których wystartowało 40 zawodników i zawodniczek z 9 izb celnych, podlascy celnicy zdobyli łącznie 5 medali, zajmując drużynowo IV miejsce.

Najjaśniejszym punktem naszego zespołu, jak i całych zawodów okazał się Michał Radziszewski wygrywając wszystkie 4 konkurencje, w których startował (50 m stylem dowolnym, 50 m stylem motylkowym, 100 m stylem zmiennym, 400 m stylem dowolnym) i zdobywając 4 złote medale, wygrywając między innymi z mistrzem ubiegłorocznych zawodów.



Tomasz Giedrojć – najlepszy piłkarz mistrzostw 2009

Warto również zaznaczyć, iż najbardziej cenioną wśród sportowców nagrodę FAIR PLAY zdobyli Krzysztof Karwowski i Beata Sokołowska reprezentujący Izbę Celną w Białymstoku w grze mieszanej w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Pracowników Administracji Celnej w Tenisie Stołowym rozgrywanych w maju tego roku.

Tradycyjnie dobre występy zanotowali podlascy szachiści i brydżyści, walnie przyczyniając się do sukcesu w generalnej klasyfikacji Mistrzostw Polski. Ponadto reprezentanci Izby Celnej w Białymstoku startowali w Mistrzostwach Polski PAC w strzelectwie, tenisie ziemnym oraz w Rajdzie Bieszczadzkiem.

Oprócz dobrych występów podlaskich celników w imprezach z cyklu Mistrzostw Polski PAC warto odnotować zwycięstwo drużyny Urzędu Celnego w Białymstoku oraz II miejsce reprezentacji białostockiej Izby Celnej w Turnieju Piłki Nożnej Pracowników Skarbowych i Celnych Województwa Podlaskiego, a także sukcesy brydżystów.

W I Mistrzostwach Polski Skarbowców w Brydżu Sportowym, organizowanych przez Klub Turystyczno – Rekreacyjny przy Ministerstwie Finansów II miejsce w Turnieju Indywidualnym zajął Dariusz Sterniczuk, a Mariusz Tatarczuk uplasował się na VI miejscu. W Turnieju Par na Punkty Meczowe para podlaskich celników była już bezkonkurencyjna i z dużą przewagą punktową zdobyła złoty medal. Również i w tych zawodach organizatorzy wyróżnili reprezentantów Izby Celnej w Białymstoku nagrodą FAIR PLAY.

Wspomnieć również należy, że w lutym na jeziorze Niegocin odbyły się Mistrzostwa Świata oraz Mistrzostwa Europy w żeglarstwie lodowym w klasie Monotyp XV. Wśród uczestników startujących w zawodach znalazł się nasz kolega z Urzędu Celnego w Suwałkach Andrzej Stępkowski. Na bojerze „Czerwony Baron” Andrzej w roli sternika uzyskał najlepsze rezultaty wśród startujących polskich załóg. W obu imprezach medale zdobywali tylko reprezentanci Rosji i Estonii.



Koszykarze z brązowymi medalami

Reprezentacja Izby Celnej w Białymstoku wzięła także udział w rozgrywanych na wodach zalewu Dojlidy w Białymstoku regatach „Ogień i woda”. We wrześniowej imprezie zorganizowanej pod patronatem Prezydenta Miasta Białegostoku, ekipa podlaskich celników zajęła bardzo dobre III miejsce ustępując jedynie zawodowcom.

Sportowy rok 2010 także należy do udanych dla podlaskich celników. W lutym ekipa z białostockiej izby celnej zdobyła brązowy medal w Mistrzostwach Polski Pracowników Administracji Celnej w Halowej Piłce Nożnej. Oprócz bardzo dobrego wyniku drużynowego, podlascy celnicy zostali wyróżnieni indywidualnie – Tomasz Giedrońc został Najlepszym Piłkarzem turnieju, a Adam Ciulkin zdobył nagrodę dla Najlepszego Bramkarza zawodów.

Historyczny sukces zanotowali również koszykarze. Pierwszy raz w historii występów na Mistrzostwach Polski Pracowników Administracji Celnej w Piłce Koszykowej reprezentacja Izby Celnej w Białymstoku zdobyła brązowy medal. Z brązowym medalem mistrzostw wrócili także białostoccy brydżysci, a w rozgrywanych w połowie kwietnia mistrzostwach PAC w pływaniu, podobnie jak w ubiegłym roku,



"Złota" ekipa podlaskich siatkarzy

gwiazdą zawodów był reprezentant IC w Białymstoku - Michał Radziszewski. Michał wygrał wszystkie swoje indywidualne starty, zdobywając cztery złote medale (na 50 dow. 50 motyl., 100 zm., i 400 dow.).

Maciej Czarnecki
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Białymstoku

III Memoriał im. podkom. Tadeusza Bartosika w Piłce Siatkowej

Funkcjonariusze Służby Celnej z Katowic zostali zaproszeni do udziału w „III Memoriale im. podkom. Tadeusza Bartosika w Piłce Siatkowej”.

Organizatorem zawodów był Dowódca Oddziału Prewencji Policji w Katowicach, zarząd Terenowy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów OPP w Katowicach oraz Wydział Kadr i Szkolenia KWP w Katowicach.

Memoriał odbył się w dniach 11-12 lutego br. na terenie hali sportowej Oddziału Prewencji Policji w Katowicach.

Był on upamiętnieniem bohaterskiej postawy podkom. Tadeusza Bartosika, który 28 stycznia 2006 roku wykazał się niezwykłym bohaterstwem i męstwem, podejmując próbę ratowania życia osób znajdujących się w hali wystawowej Międzynarodowych Targów Katowickich w Chorzowie, gdzie poniósł tragiczną śmierć.

Oprócz drużyny Izby Celnej w Katowicach, w sportowych zmaganiach udział wzięli także reprezentanci: Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Katowicach, Sędziów i Prokuratorów, Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach, Honorowych Dawców Krwi, Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego S. A. w Bytomiu, Oddziału Prewencji Policji w Katowicach, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach. Katowickich celników reprezentowali: Michał Starczew, Tomasz Grabowski, Jerzy Sikora, Stanisław Siuciak, Marek Kozieł oraz Jacek Gawlik.

Niestety, w tym roku funkcjonariuszom celnym z Katowic nie udało się stanąć na podium, tak jak to było w latach ubiegłych (wówczas to dwukrotnie wywalczyliśmy srebrne

medale), ale i tak cieszymy się, że swym udziałem oddaliśmy hołd tragicznie zmarłemu koledze z zaprzyjaźnionej służby. Funkcjonariusze celni walczyli do końca, wkładając w rywalizację wiele serca i energii (pot łał się strumieniami), a i emocji nie brakowało...

Naszym niepokonanym w tym roku przeciwnikiem była drużyna Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Katowicach, z którą rozegraliśmy dwa mecze.

Wygraliśmy natomiast z reprezentacją Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach. „Złotą drużyną” była w tym roku drużyna gospodarzy, czyli Oddziału Prewencji Policji w Katowicach. Zaszczytne drugie miejsce wywalczyła reprezentacja Sędziów i Prokuratorów.

Brązowymi medalami po tegorocznych zmaganiach poszczycić się mogą Honorowi Dawcy Krwi. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku los będzie nam sprzyjał i uda nam się zakwalifikować do medalowej trójki. Zwycięzcom tegorocznego memoriału gratulujemy sukcesu!

Aldona
Węgrzynowicz
Rzecznik
Prasowy
Izby Celnej
w Katowicach



Trzeba skakać wysoko

Szachiści

21 kwietnia 2010 r. w Pokrzywniej - już po raz dziewiąty - odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Szachach. Jest to jeden z najpoważniejszych turniejów szachowych w Polsce. Ze względu na tempo gry (90 minut + 30 sekund na każde posunięcie dla zawodnika) trwa od 21.05 (przyjazd 20.04) do 25.04.2010 roku włącznie. W rywalizacji wzięło udział 70 reprezentantów Wojska Polskiego, Policji, Służby Więziennej, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczych Straży Pożarnych i Służby Celnej ze wszystkich województw. Ogromna większość posiadała rankingi międzynarodowe lub kategorie centralne. Od dwóch lat turniej jest zgłoszony do Międzynarodowej Organizacji Szachowej FIDE i dzięki temu zawodnicy mogą zdobywać i poprawiać posiadane już rankingi międzynarodowe. Są to mistrzostwa Polski w szachach klasycznych. Nasze celnicze mistrzostwa są mistrzostwami w szachach szybkich (30 minut na partię dla zawodnika). Obie te imprezy nie konkurują więc ze sobą, ale się uzupełniają. Natomiast ranga Mistrzostw Polski Służb Mundurowych jest nieporównywalnie wyższa. Jest to chyba jedyny turniej w Polsce tej rangi, w którym obok utytułowanych zawodników mogą grać szachiści np. bez kategorii. Oprócz klasyfikacji indywidualnej wprowadzono klasyfikację drużynową (też o randze Mistrzostw Polski) oraz dwie imprezy towarzyszące: II Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Rozwiązywaniu Zadań i V Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Grze Błyskawicznej. W tym roku Mistrzostwom patronowali: Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, Minister Sprawiedliwości, Szef Służby Celnej i Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie.



Roman Gospodarczyk – IC w Poznaniu. III miejsce w II Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Rozwiązywaniu Zadań Szachowych i wicemistrzostwo w kategorii celników w szachach klasycznych (za Jackiem Klimeckim z IC w Białej Podlaskiej).

Organizatorami – jak każdego roku – są: Urząd Miejski w Głuchołazach z Burmistrzem Edwardem Szuprynowiczem na czele, Kierownik Mistrzostw – Ryszard Kowal i Sędzia Główny – Jacek Matlak. W tym roku Współorganizatorami byli: m. in. Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie, Starosta Nyski, Komendant Główny Policji w Warszawie, Komendant Główny PSP w Warszawie.

Pięknie wydawane poturniejowe biuletyny, to zasługa p. Jacka Matlaka.

Wyniki zostały opublikowane na stronie www.chessarbitr.to.pl/turnieje/t_4248/

Podam tylko ich część. Klasyfikacja końcowa w grupie Służby Celnej (Mistrzostwa Polski Służb Celnych w szachach klasycznych),

Kat. ELO ranking krajowy

1. Jacek Klimecki	I	2000	IC w Białej Podl.	6,0
2. Roman Gospodarczyk	II+	1970	IC w Poznaniu	5,0
3. Tomasz Bohdanowicz	I	1958	IC we Wrocławiu	5,0
4. Władysław Daleczko	II+	1503	IC we Wrocławiu	5,0
5. Jacek Józwik	I	2005	Min. Finansów	4,5
6. Arkadiusz Głowacki	II	1800	IC w Białej Podl.	4,5
7. Dariusz Pawłowski	II	1712	IC w Białej Podl.	3,5
8. Mariusz Szylak	IV	1400	IC we Wrocławiu	3,0
9. Bogumiła Wiśniewska	II	1600	IC w Białej Pod.	2,0
10. Antoni Rudziński	V	1200	IC we Wrocławiu	2,0

Rankingi FIDE uzyskali:

Jacek Klimecki	2003
Arkadiusz Głowacki	1721

Ranking FIDE poprawił:

Władysław Daleczko	1563
--------------------	------

W II Mistrzostwach Polski w Rozwiązywaniu Zadań zwyciężył Kacper Polok – OSP przed Wojciechem Warugą – WP i Romanem Gospodarczykiem – IC w Poznaniu. Czwarty był Tomasz Bohdanowicz z Izby Celnej we Wrocławiu, a ósmy – Władysław Daleczko też z Izby Celnej we Wrocławiu.

V Mistrzostwa Służb Mundurowych w Grze Błyskawicznej (5 minut na partię) wygrał Robert Tustanowski przed Robertem Banasikiem i Krzysztofem Pacuszką. W pierwszej dziesiątce byli: Jacek Klimecki z IC z Białej Podlaskiej, szósty i Tomasz Bohdanowicz z IC we Wrocławiu, dziesiąty.

W kategorii „weteranów” Władysław Daleczko z IC we Wrocławiu był czwarty. Zwyciężyła wielokrotna reprezentantka Polski na Olimpiadach Szachowych, Mistrzostwach Europy nie mówiąc już o Mistrzostwach Polski – WIM Grażyna Szmacińska (ELO 2232) reprezentująca KM Policji w Łodzi.

Organizatorzy zapowiadają, że na jubileuszowych X Mistrzostwach zawodnicy będą występować w mundurach, jak na służby mundurowe przystało.

Rozegrano ponad sześćset partii.

Partie szachowe z ostatnich mistrzostw.

Białe: Jacek Klimecki I (2000) - IC w Białej Podlaskiej

Czarne: Roman Gospodarczyk II+ ELO 1970 – IC w Poznaniu

Obrona francuska C01

1. e2-e4 e7-e6 2. d2-d4 d7-d5 3. Sb1-c3 Sg8-f6 4. e4xd5 e6xd5 5. Sg1-f3 Gf8-d6 6. Gf1-d3 0-0 7. 0-0 Gc8- g4 8.Gc1-g5 c7-c6 9. Wf1-e1 Sb8-d7 10 h2-h3 Gg4-h5 11. g2-g4 Gh5-g6 12. Sf3-e5 Gg6xd3 13. Se5xd7 Hd8xd7 14. Hd1xd3 Sf6xg4 15. Hd3-f3 Sg4-h2 16. Hf3-g2 Hd7-f5 17. We1-e3 Wa8-e8 18. We3-d3 We8-e4 19. f2-f4 f7-f6 20. Gg5-h6 Hf5-g6 21. Hg2xg6 h7xg6 22. Kg1xh2 g7xh6 23. Sc3xe4 d5xe4 24. Wd3-b3 Gd6xf4+ 25. Kh2-g2 Wf8-f7 26. a2-a4 Wf7-d7 27. c2-c3 Kg8-f7 28. Wb3-a3 f6-f5 29. b2-b4 Kf7-e6 30. a4-a5 a7-a6 31. h3-h4 Ke6-d5 32. Wa1-f1 g6-g5 33. Kg2-f2 Gf4-d6 34. h4xg5 h6xg5 35. Wf1-h1 f5-f4 36. Wh1-h5 Wd7-g7 37. Wh5-h6 Gd6-c7 38. Wa3-a1 g5-g4 39. Wh6-h5+ Kd5-c4 40. Wh5-c5+ Kc4-d3 41. Wa1-d1 Kd3-c2 42. Wd1-g1 g4-g3+ 43. Kf2-e2 f4-f3+ 44. Ke2-e3 f3-f2 45. Wg1-g2 Ke2-d1 46. Wc5-f5 Wg7-g4 47. Wg2xf2 g3xf2 48. Wf5xf2 Gc7-d8 49. d4-d5 Gc8-g5+ i białe poddały się.

Pomimo porażki Jacek Klimecki zdobył tytuł najlepszego szachisty ze Służby Celnej w Polsce, a Roman Gospodarczyk zajął drugie miejsce.

Trochę historii.

W wydawanych po każdym turnieju biuletynach zamieszczane są nie tylko wyniki, zapisy większości partii, zadania szachowe, ciekawsze zakończenia partii, ale także fraszki pisane przez uczestników Mistrzostw.

Oto próbki:

Partia szachowa O zasadzie

Przedpołudniowa cisza Bij Mistrza! – taką każdy



14. Sf6xg4



Roman Gospodarczyk (IC w Poznaniu) w partii z Władysławem Daleczko (IC we Wrocławiu)



Sylwia Lewicka – Maślej z Izby Celnej we Wrocławiu – dwukrotnie drugie miejsce w kategorii kobiet (za WIM Grażyną Szmacińską).



Krzysztof Ciemiak – Izba Celna w Toruniu. Najlepszy w Polsce szachista wśród celników w roku 2008 na VII Indywidualnych Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Szachach.

Sport w Służbie Celnej

Jarnołówkę otula zasadę wyznaje...
- a ja walczę by celnik lecz co zrobić kiedy
nie „oclił” mi króla. Mistrz bić się nie daje?
Mistrz szachowy Zaduma
Wygrywał partie, Zadumała się szachistka
wygrywał turnieje nie nad pozycją szachową
i wygrywał w miłości... - ale czy aby ten Król
Lecz to stare dzieje! kocha swą Królową?
Autor fraszek: Marian Frąk
Komenda Wojewódzka Policji, Radom

Prognoza przed rundą

Kto partię wygrywa?

To zależy od ilości...

wypitego piwa!

Władysław Daleczko

Izba Celna we Wrocławiu

Mam nadzieję, że celnicy nadal będą obecni na tej wspólniej imprezie i będzie ich więcej, niż w tym roku.

Władysław Daleczko
Izba Celna we Wrocławiu

Mistrzowskie rakiety

Różnie rozsiane są sportowe talenty na celniczej mapie kraju. W Opolskiej Izbie Celnej chyba najlepsi są mistrzowie rakiety: badmintonowej i tenisowej. Nie mający sobie równych we władaniu tą pierwszą, Stanisław Rosko zdobył w swojej karierze ok. 50 medali Mistrzostw Polski w Badmintonie. Sportowe laury zdobywa także tenisie stołowym Piotr Zenowicz.

Karierę badmintonisty Staszek Rosko rozpoczął w „Techniku Głubczyce”. Z tym klubem związał się na stałe od 1969r. i z nim odnosił swoje największe sukcesy. 4 razy stawał na najwyższym podium Mistrzostw Polski w rywalizacji indywidualnej i 17 razy w zmaganiach drużynowych. Do tego dwukrotnie złoto w grze podwójnej oraz garść medali srebrnych i brązowych. Nie sposób zliczyć puchary i wyróżnienia na rozmaitych zawodach w kraju i za granicą.

Trochę szkoda, że badminton jest dyscypliną stosunkowo mało znaną w naszym kraju popularny, jest m. in. w Chinach, w Korei Płd., Japonii, ale także w Skandynawii, np. w ostatnich Mistrzostwach Świata w 2009r. (Indonezja) w grze mieszanej złoty medal zdobyła para duńska. Może przy większym zaangażowaniu sponsorów i całego środowiska sportowego ta ciekawa dyscyplina, wymagająca niesamowitej wręcz zręczności, przynosiłaby naszemu krajowi znaczące sukcesy także na arenie międzynarodowej. Z całą pewnością jednak sam klub w Głubczycach i jego zawodnicy, w tym nasz kolega Stanisław Rosko, już mają swoje znaczące miejsce w historii polskiego badmintonu.

Powody do radości mają również w Opolu miłośnicy tenisa stołowego. Od czasu powstania Opolskiej Izby ze wszystkich organizowanych w Służbie Celnej zawodów w tenisie stołowym medale i puchary przywozi albo cała drużyna, albo indywidualnie kolega Piotr Zenowicz. Ostatni sukces to zdobyte w drużynie złoto i srebro Międzynarodowych Mistrzostw Polskiej Administracji Celnej w Tenisie Stołowym.

Znaczącą siłą opolskiego sportu była też drużyna strzelecka. Miejsca na „pudle” osiągnane na różnych zawodach były potwierdzeniem „dobrego oka” i „pewnej ręki” zawodników. Niestety nasz najlepszy strzelec, śp. Radosław Werner zginął w wypadku samochodowym w maju 2008r. Pisząc o spor-



Tenisowi mistrzowie z Opola

towych osiągnięciach opolskich celników trzeba koniecznie przypomnieć wszystkim Jego postać. Na zawodach, organizowanych w ramach tradycyjnych w naszej izbie dni sportu, Radek zostawiał sobie tylko rolę sędziego i organizatora, aby dać szansę na zwycięstwo także innym.

W czasie dni sportu (tradycyjnie odbywają się z początkiem wakacji, w tym roku 3 lipca) gramy m. in. w popularną siatkówkę i piłkę nożną. Niemniej te rzadsze dyscypliny sportu pozostają oryginalnym wyróżnikiem Opolskiej Izby Celnej.

Tomasz Nowak
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Opolu



Mistrz badmintonu Stanisław Rosko

Smocze łodzie

W ramach przedsięwzięć sportowych reprezentanci Izby Celnej w Gdyni brali udział w Regatach Smoczyc Łodzi. W dniu 15.09.2007 r. załoga Izby Celnej w Gdyni wzięła udział w I Ogólnopolskich Regatach Smoczyc Łodzi o Puchar Latarnika. Imprezę zorganizowała Latarnia Morska w Gdańsku Nowym Porcie, Sekcja Smoczyc Łodzi Polskiego Klubu Przygody, MOSiR Gdańsk i Klub Wodny Gdańskie Lwy. W efekcie rozegrania trzech wyścigów na dystansie 200 m nasza załoga wygrała całe regaty w kategorii Grand Fun.

Pierwszy wyścig wygraliśmy po ciężkim boju z Lekarzami Weterynarii – zwyciężyliśmy o długość połowy smoczej głowy. Okazało się przy okazji, że w ferworze walki, inaczej niż na treningu, wszyscy zostali zmoczeni od stóp do głów.

Drugi wyścig miał bardzo dramatyczny przebieg – łódź Lekarzy Weterynarii w wyniku błędu sternika uderzyła w naszą łódź. Nabraliśmy trochę wody, najedliśmy się strachu. Weterynarze przestali wiosłować, a nasi nie dawali za wygraną i mimo tego, iż w wyniku kolizji stracili rytm, dystans i szansę na zwycięstwo dopłynęli do mety na drugiej pozycji. Wyścig wygrali zawodnicy z PGNiG.

Trzeci bieg odbył się bez specjalnej niespodzianki, to znaczy wygraliśmy go w cuglach – tym samym zapewniliśmy sobie końcowy sukces.

W nagrodę nasza załoga mogła zmierzyć się z profesjonalistami na dystansie 2 x 200m. Pierwszy odcinek pokonaliśmy tocząc w miarę równą walkę, ale już drugą połowę dystansu przepłynęliśmy rekreacyjnie – nie chcieliśmy zawstydzać zawodowców.



Drużyna smoczej łodzi



Serdecznie gratuluję koleżance i kolegom zwycięstwa a także dziękuję za podjęcie inicjatywy.

Jacek Mikulski
Urząd Celny w Gdańsku

Piłkarze

Najdłuższą tradycję sportową w Izbie Celnej w Gdyni mają rozgrywki piłkarskie. Spośród wielu rozegranych turniejów, w których udział brali funkcjonariusze Izby do historii z pewnością przejdzie ten, który odbył się w dniu 10 marca 2007 roku. Stał się on sportowym świętem dla uczestników piłkarskich rozgrywek, gdyż oprócz rozegrania halowego turnieju piłki nożnej pod hasłem II Mistrzostw Izby Celnej w Gdyni w Halowej Piłce Nożnej o puchar Dyrektora zorganizowano uroczystość pożegnania jednego z zawodników Izby Celnej w Gdyni. Na parkiecie po raz ostatni zagrał Krzysztof Hoppe - zawodnik, który był długoletnim filarem naszej drużyny i wielokrotnym reprezentantem Polskiej Służby Celnej. Turniej przeprowadzono w hali sportowej w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich we Władysławowie (Cetniewo). W zawodach gościnnie uczestniczyła reprezentacja Izby Celnej w Olsztynie. A oto wyniki rozgrywek:

- I miejsce - reprezentacja IC w Olsztynie
- II miejsce - drużyna UC w Gdańsku

• III miejsce - drużyna Akcyza Old Stars Gdańsk
Świetna sportowa zabawa była udziałem nie tylko zawodników, ale także licznych kibiców. Szkoda tylko, że nasze szeregi opuścił jeden z „motorów” piłkarskiej drużyny Izby Celnej w Gdyni - Krzysztof Hoppe. Wszyscy dziękowali Krzysztofowi za zaangażowanie i miłość do sportu, którą zaszczepił wielu innym.

Kolejnym wartym podkreślenia przedsięwzięciem jest udział Re-



Krzysztof Hoppe

Sport w Służbie Celnej

prezentacji Izby Celnej w Gdyni w amatorskich rozgrywkach piłkarskich RED BOX SOCCER Trójmiejska Piłkarska Liga Szóstek. Turniej rozgrywany jest w formule ligowej, podzielonej na sezony jesienny i wiosenny. Wszystkie mecze rozgrywane są na sztucznych nawierzchniach, raz dwa razy w tygodniu, a rywalizacja wymaga od drużyny dużego wysiłku. Reprezentacja Izby Celnej w Gdyni, występująca w Lidze pod nazwą POMORSKA S.C., zmagania rozpoczęła w sezonie jesiennym 2009 roku i zakończyła je awansem do kolejnej grupy rozgrywkowej.

Jolanta Twardowska
Jacek Mikulski
Izba Celna w Gdyni



Wspólne zdjęcie naszych piłkarzy

Przy zielonym stoliku...

Nie będzie to relacja z zawodów brydżystów, jak mógłby sugerować tytuł. Tym razem mowa o zielonym stoliku i kałki celuloidu. Tak, mowa o tenisie stołowym.

Najpiękniejszy miesiąc w roku maj – funkcjonariuszom Służby Celnej kojarzy się przede wszystkim z Międzynarodowymi Mistrzostwami Polski Pracowników Administracji Celnej w Tenisie Stołowym. Reprezentanci Izby Celnej w Gdyni startują w nich od trzech lat, zawsze z sukcesami. W maju 2008r. na mistrzostwach w Otwocku pomorską Służbę Celną reprezentowały cztery osoby: Aleksandra i Robert Pawelczuk, Adam Marat oraz Cezary Rynkowski. Turniej był podzielony na dwa etapy. Przez pierwsze dwa dni uczestnicy rozgrywali zawody krajowe, zaś następne dwa dni to zmagania międzynarodowe. Brały w nich udział drużyny z Węgier, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Litwy i Holandii. W zawodach krajowych wystartowało 74 zawodników i 13 zawodniczek. W turnieju pań bezkonkurencyjna była Aleksandra Pawelczyk. Po kolei demolowała wszystkie rywalki. W finale spotkała się z dotychczasową mistrzynią Polski, reprezentującą Izbę Celną w Przemyślu. Także z tego pojedynku Ola wyszła zwycięsko, wygrywając zdecydowanie 3:0. Do złota indywidualnie dorzuciła jeszcze brąz w turnieju mieszany wspólnie ze swoim bratem Robertem. Nasza zawodniczka zwyciężyła także indywidualnie w turnieju międzynarodowym, zaś w rozgrywkach mieszanych, wspólnie z Piotrem Zenowiczem reprezentującym Opole, doszli do finału. Tu minimalnie przegrali z parą z Wielkiej Brytanii w stosunku 2:3.

W całym zawodach Izba Celna w Gdyni zajęła piąte miejsce na piętnaście startujących zespołów. Do domu przywieźliśmy pięć pucharów, no i tytuły: Międzynarodowej Mistrzyni Polski PAC w Tenisie Stołowym, Mistrzyni Polski, wicemistrzostwo i brąz w turnieju mieszany.

Sukces powtórzyliśmy w kolejnych zawodach, w maju 2009r. W zmaganiach brało tym razem udział 81 zawodników,

w tym 20 kobiet, reprezentujących Izbę Celną i Ministerstwo Finansów oraz drużyny państw europejskich z Belgii, Holandii, Słowacji, Węgier i Wielkiej Brytanii. Izbę Celną w Gdyni reprezentowali: Aleksandra Rzeszutek, Robert Pawelczuk i Cezary Rynkowski. Poziom zawodów był bardzo wysoki. Męska część drużyny dzielnie stawiała czoła dobrym zawodnikom, niestety obaj panowie nie zakwalifikowali się do pierwszej ósemki. Natomiast w turnieju indywidualnym kobiet „szalała” Ola. Pewnie obroniła tytuł Międzynarodowej Mistrzyni Polski Pracowników Administracji Celnej w Tenisie Stołowym. W finale pokonała koleżankę z Izby Celnej w Krakowie Danutę Gardoń. Ola przez cały turniej nie straciła seta, wygrywając wszystkie swoje pojedynki po 3:0. Reprezentacja Izby Celnej w Gdyni zdobyła w klasyfikacji generalnej 8 miejsce na 15 startujących zespołów.

Także tegoroczne zmagania były dla naszych reprezentantów szczęśliwe. Obsada, jak zawsze, była silna. Wystartowało 80 zawodników, w tym 19 kobiet. Izbę Celną w Gdyni reprezentowali Aleksandra Rzeszutek, Cezary Rynkowski, Adam Marat, Janusz Burdalski oraz Krzysztof Frycz. Mimo twardej walki w turnieju indywidualnym kobiet, Oli nie udało



Aleksandra i Robert Pawelczukowe

się obronić tytułu mistrzowskiego. Wywalczyła srebrny medal. W finale przegrała z Danutą Gardoń. Zawodnicze z Izby Celnej w Krakowie udało się tym samym rewanż za ubiegłoroczny finał. W grze mieszanej para Aleksandra Rzeszutek z IC Gdynia i Piotr Zenowicz z IC Opolo, wywalczyli srebrny medal. W finale minimalnie ulegli parze ze Słowacji. W klasyfikacji generalnej, reprezentacja Izby Celnej w Gdyni, podobnie jak w roku ubiegłym zajęła 8 miejsce na 15 startujących

zespołów. Warto także dodać, że drużyna Polski, w której Ola grała wspólnie z Piotrem Zenowiczem oraz Bolesławem Partyką z Izby Celnej w Szczecinie wygrała zespołowo X Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Pracowników Administracji Celnej w Tenisie Stołowym.

**Aleksandra Rzeszutek
Cezary Rynkowski
Izba Celna w Gdyni**

Na morzu i śródlądziu

Funkcjonariusze Izby Celnej w Gdyni odnoszą sukcesy w sportowych zmaganiach nie tylko na lądzie. W relacjach nie może zabraknąć tak charakterystycznych dla naszej nadmorskiej właściwości, zawodów sportowych w połowie dorszy. W dniach 16-17 maja 2009 r. odbyła się pierwsza edycja tej imprezy. W szranki stanęło w sumie 60 zawodników, ze skarbowki, Służby Celnej oraz Ministerstwa Finansów. Walczyli z morzem i jego przeciwnościami o miejsca w pierwszej trójce w kategoriach: indywidualnej, drużynowej oraz na największą rybę. Zawody, które odbyły się we Władysławowie odwiedził podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Parafianowicz.

Pierwszego dnia, w piątek, po omówieniu spraw organizacyjnych, na zawodników czekały główne atrakcje wieczoru: grill oraz opowieści wędkarskie znad morza. Sobota przywitała uczestników dość silnym wiatrem. Mimo tych przeciwności, o godzinie 7:00 wszyscy zameldowali się w porcie przy swoich kutrach. Wyplłynęły trzy wynajęte jednostki, duże kutry do połowów morskich. Północno – wschodni, kręcący wiatr nie nastrojał jednak optymistycznie, duża fala uniemożliwiała precyzyjne łowienie i większość wędkarzy przegrała z chorobą morską. Wiatr uspokoił się dopiero w południe i wtedy to zaczęła się prawdziwa rywalizacja wędkarska.

Łowisko miało w tym miejscu głębokość 80 metrów i znajdowało się na tzw. kamieniach. Pierwsze opuszczenie pilkerów i natychmiast cztery osoby holują ryby. Jak to często bywa w pierwszym napłynięciu na pokładzie meldują się niewielkie, kilogramowe dorsze. W następnym napłynięciu sytuacja się powtarza. Znowu cztery ryby, odrobinę większe. Kolejne napłynięcia są coraz lepsze. Najszybsi łowią 2-3 dorsze z jednego dryfu. Jest niezłe, tym bardziej, że w radiu słychać, że reszta kutrów ma dużo gorsze wyniki. W końcu jednak dobre napłynięcia są coraz rzadsze i musimy szukać kolejnego łowiska. Część wędkarzy jednak kapituluje. Wszystko na skutek głębokości łowiska – ciężko jest wyjąć pilkera z 80 metrów, a co dopiero wyholować dorsza. Nagle do sterówki wlatuje niewielki ptak, prawdopodobnie mały trznadel. Jest tak wymęczony, że daje się karmić i poić z ręki. Dowiadujemy się, że taki latający gość to dobry znak na kutrze i obietnica dobrych połowów. Łowimy teraz w idealnych warunkach,

przy lekkim zachodnim wietrze. W kolejnym napłynięciu szyperski melduje, że na rufie ktoś holuje większą rybę. Walka trwa już dobre 10 minut. W końcu dorsz zostaje podebrany osęką. Waży 5,20 kg i to największa ryba na kutrze i życiowy dorsz szczęśliwego łowcy. Wziął z opadu na srebrnego tobiasza. Robię krótką sesję zdjęciową i w tym momencie padają trzy sygnały oznaczające koniec zawodów.

Po obiedzie nastąpiła ceremonia ogłoszenia wyników i wręczenia nagród. Zwycięzcą indywidualnym okazał się nasz kolega z zespołu Izby Celnej w Gdyni - Grzegorz Kondrat. W nagrodę otrzymał puchar wręczony przez Ministra



Taaaaka ryba

Sport w Służbie Celnej

Andrzeja Parafianowicza. Nagrodzono także trzy pierwsze miejsca w kategorii drużynowej oraz łowcę największego dorsza. Trzecie miejsce w kategorii drużynowej zdobyła Izba Celna w Gdyni w składzie: Zbigniew Czerwiński - kapitan, Grzegorz Kondrat oraz Marcin Rozenbajger. Wszyscy zwycięzcy otrzymali nagrody oraz upominki. Po oficjalnej ceremonii wręczenia pucharów i nagród zaproszono wszystkich uczestników do stołu biesiadnego celem „przeanalizowania zawodów” na gorąco, tak aby wyeliminować błędy w następnej edycji zawodów. Tak doskonale przygotowanej imprezy wędkarskiej dawno nie oglądaliśmy. Całej ekipie skarbowki oraz pensjonatowi „POMORZANKA” należą się podziękowania za organizację zawodów.

Wodom cześć.

Ekipę wędkarzy z Izby Celnej w Gdyni można spotkać nie tylko na morzu. Rywalizują również na akwenach słodkowodnych. Tak też było w ubiegłym roku, gdy z okazji Dnia Skarbowości zorganizowano zawody wędkarskie na jeziorze Mausz Duży. Startowali w nich pracownicy skarbowki oraz Służby Celnej. Do zawodów przystąpiło 27 zawodników. Zmagania odbyły się w jednej turze. Przy bardzo wietrznej

pogodzie, zawodnicy łowili głównie płotki, ukleje i małe leszcze. Bonusem na niektórych stanowiskach były okonie, co dało nadzieję na podium. Dominującą metodą łowienia była tyczka ze skróconym zestawem oraz metoda odległościowa. Na niektórych stanowiskach zawodnicy zwinęli jednak tyczki. Silny wiatr nie pozwalał łowić tą metodą i groził złamaniem wędki. Większość zawodników nie przekroczyła 1000 punktów, pięciu natomiast zeszło z wody o kiju.

Stanowiska były rozlokowane na całym pomoście, więc wiatr wiał zawodnikom w plecy, z boku lub w twarz. Powodowało to, że wyrzut przynęty graniczył z cudem ekwilibrystycznym, a czasami sprawiał komiczne psikusy. Zdarzało się, że zestaw - spławik z przynętą - lądował we włosach kibiców.

Drużyna Izby Celnej w Gdyni zajęła ostatecznie 8 miejsce. Nie jest to imponujący wynik, ale na tym pomoście trzy drużyny zeszły z zerowym dorobkiem punktowym. Na koniec wszyscy uczestnicy otrzymali zasłużony posiłek, a zwycięzcy odebrali nagrody.

Wodom cześć.

Zbigniew Czerwiński
Oddział Celny w Chojnicach

Wspaniali pływacy

Mistrzostwa Polski Służb Celnych w Pływaniu choć organizowane zaledwie od 3 lat zdążyły już na dobre wpisać się w sportową historię Izby Celnej w Gdyni. Za każdym razem stanowią ogromne wyzwanie, któremu niełatwo podołać. W 2008 r., kiedy pierwszy raz postanowiliśmy uczestniczyć w pływackiej rywalizacji, większość czasu pochłonęły nam „prace strategiczne”. Niełatwo było bowiem czterem nieznającym się wcześniej osobom jednogłośnie ustalić kto i na jakim dystansie popłynie. Ciekawość „jak to będzie?” potęgowała stres, zaś sam fakt konkurowania z innymi zawodnikami nie pozostawał bez wpływu na nasze emocje. Wzajemne wsparcie w krótkim czasie scementowało gdyńską ekipę, tworząc z nas bardzo zgrany zespół. Ogromny sukces, jakim było zwycięstwo i wywalczenie (jednym punktem) Mistrzostwa Polski bardzo nas uskrzydliły i utwierdziły w przekonaniu, iż jako drużyna możemy osiągnąć wiele.

Na mistrzostwa w 2009 r. pojechaliśmy w 5-cioosobowym składzie. Do sprawdzonego już team’u, tj. Joanny Kustosik, Piotra Grzegorzka, Przemka Mielewczyka i Moniki Węgierskiej dołączyła Marzenna Milewczyk. Jako jedyna ekipa w Polsce mieliśmy więc 3 zawodniczki w zespole. Mimo przewagi liczebnej kobiet w drużynie, strategię jak i sprawy organizacyjne jednogłośnie powierzono naszym kolegom, koncentrując się wyłącznie na walce z „czasem” i przeciwnikami. Późniejsze wyniki potwierdziły trafność naszego wyboru.



Złota drużyna

W ubiegłorocznych zawodach swój udział zgłosiło mnie jdrużyn, co jednak nie umniejszało wysiłku z jakim walczyliśmy o tytuł Mistrza Polski. Mając w pamięci osiągnięty rok wcześniej sukces, nasz cel był prosty – dać z siebie wszystko! Po raz kolejny stanęliśmy w szranki z największym rywalem, Izbą Celną w Białej Podlaskiej. Koledzy i koleżanki z podlaskiej izby nie mogli darować nam owego jednego punktu, który przesądził o zdobyciu mistrzostwa w 2008r. Trudno wprost opisać emocje towarzyszące walce finałowej o najwyższe trofeum podczas „przesądających o wszystkim” sztafet. Wyścig trwał do ostatnich metrów, ale tym razem o naszej wygranej zdecydowało 0,30 sekundy! Ponownie gdyńska Izba Celna została Mistrzem Polski!!! Pozostawało tylko marzyć, by takie zwycięstwa stał się coroczną tradycją.

Udział w tegorocznych Mistrzostwach Polski w Pływaniu wiązał się z wprowadzeniem zmian w zespole. Pod nieobecność odbywającej szkolenie w Kamionie Asi Kustosik nasze szeregi zasiłiła Paulina Matczak. Hartu ducha i bojowego nastawienia nie zmienił nawet – niegroźny w skutkach – wypadek samochodowy, jaki mieliśmy w drodze na zawody. Na szczęście nikomu nic złego się nie stało i, choć mocno spóźnieni, dotarliśmy na miejsce. Nasz główny konkurent, wspomniana już Izba Celna w Białej Podlaskiej, został osłabiony przez nieobecność najsilniejszego pływaka Pawła Merkisz, który doznał poważnej kontuzji barku. Nic jednak nie było oczywiste. Czoła musieliśmy stawić rosnącym w siłę z roku na rok ekipom Izb Celnych z Białegostoku i Przemyśla. Z ogromną determinacją i jeszcze większym wysiłkiem obroniliśmy

tytuł Mistrza Polski Służb Celnych w Pływaniu !!! Stało się to ewenementem w historii sportu Izby Celnej w Gdyni, gdyż do tej pory żadna drużyna reprezentująca naszą izbę nie mogła poszczycić się takim sukcesem.

Na przestrzeni 3 lat gdyńska Izba Celna w Mistrzostwach Polski w Pływaniu wywalczyła 54 medale, w tym 30 złotych, 17 srebrnych oraz 7 brązowych.

Monika Węgłerska Izba Celna w Gdyni

Monika, przez skromność, nie wspomniała o jeszcze jednym swoim dużym sukcesie. Jest przecież aktualną Mistrzynią Europy Służb Celnych w pływaniu. Tytuł wywalczyła na zawodach w Helsinkach w dniu 28 sierpnia 2009r. W silnie obsadzonych mistrzostwach, gdzie startowały m.in. ekipy z Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii oraz Finlandii, Monika wywalczyła złoty medal na 50 m grzbietem oraz srebrny na 100 stylem dowolnym. Miała szanse na więcej, ale jej „koronna” konkurencja, 100 m stylem zmiennym, została... usunięta z programu, gdyż jako jedyna kobieta zgłosiła się na starcie. Warto także dodać, że na Mistrzostwach Europy Służb Celnych w pływaniu w Helsinkach, polska drużyna odniosła znaczący sukces. Wywalczyła w sumie 19 medali, w tym 11 złotych, 7 srebrnych i 1 brązowy. „Złoty zespół” tworzyli: Paweł Pomorski oraz Paweł Merkisz z Izby Celnej w Białej Podlaskiej, Bogdan Żebracki z Izby Celnej w Przemyśle, Grzegorz Maraszek z Izby Celnej w Łodzi oraz jedyna kobieta w reprezentacji – Monika Węgłerska z Izby Celnej w Gdyni.

Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Gdyni Marcin Daczko

Sportowe sukcesy łódzkich drużyn w 2009 r.

Miniony rok z pewnością zaliczą do udanych łódzcy celnicy, którym nieobcy jest w życiu nie tylko hart ducha, ale i sprawne, silne ciała! Nasi sportowcy mogą pochwalić się w 2009 r. naprawdę dużymi sukcesami.

Weszli na szczyt...

Najpierw zwycięstwo w VII Bieszczadzkiem Rajdzie Pięszym Polskiej Administracji Celnej “Smerek 2009”.

W czasie trzydniowej wspinaczki (10-13.09.2009 r.) łódzka drużyna w składzie:

- Rafał Błaszczuk,
- Małgorzata Wawryn,
- Magdalena Baran,
- Krzysztof Malinowski,

wykazując się rozległą wiedzą z zakresu historii regionu, fauny, flory oraz topografii terenu, tężyzną fizyczną, ale przede wszystkim determinacją, stanęła na najwyższym podium zawodów, pokonując tym samym 27 polskich i zagranicznych zespołów.

Dopłynęli na podium....

Pierwszy duży sukces w tej dziedzinie należał zdecydowanie do naszego kolegi – Grzegorza Maraszka, który aż

czterokrotnie stanął na podium w międzynarodowych zawodach pływackich służb celnych. Zawody zorganizowała, w dniach 28-30.2009 r., w Helsinkach, federacja ECSA (European Customs Sports Association). Nasz reprezentant wyprzedził w trakcie imprezy podwójne złoto oraz podwójne srebro!

Kolejny puchar do izbowej kolekcji sportowych trofeów



Rajd Bieszczadzki

Sport w Służbie Celnej

przywiozła reprezentacja Izby Celnej w Łodzi z Mistrzostw Polski PAC w Pływaniu.

Zawody odbyły się w dniach 01-03.10.2009 r. na pływalni w Józefowie obok Ośrodka Doskonalenia Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku.

Izbę Celną w Łodzi reprezentowała drużyna w składzie:

- Joanna Zatorska
- Anna Maraszek
- Radosław Marchwicki
- Grzegorz Maraszek.

Łódzki zespół zdobył łącznie 6 medali, w tym dwa złote, trzy srebrne i jeden brązowy. W klasyfikacji zespołowej zajęliśmy 3 miejsce.

Strzelili w dziesiątkę....

Dwa medale - złoty i brązowy – przypadły także drużynie łódzkiej Izby Celnej w zawodach strzeleckich, które odbyły się w dniach 20-21.11.2009 r. na terenie Klubu Sportowego „Społem” w Łodzi.

Organizatorem zawodów było Dowództwo Garnizonu Łódzkiego. Honorowy patronat nad imprezą objęła pani Jolanta Chełmińska – Wojewoda Łódzki.

W rywalizacji wzięło udział 12 drużyn, przedstawicieli służb mundurowych (w tym m.in. Służby Celnej, Policji, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Straży Pożarnej, Straży Miejskiej i Straży Granicznej), organizacji wojskowych i kombatanckich.

Izbę Celną w Łodzi reprezentowała drużyna w składzie:

- Tomasz Podgórski
- Jacek Łużyński
- Grzegorz Maraszek.

W ostatecznej klasyfikacji zespołowej nasza drużyna zajęła trzecie miejsce. Na najwyższym podium stanęli przedsta-



Strzelili w dziesiątkę

wiciele organizatorów – Wojewódzki Sztab Wojskowy, drugie miejsce przypadło Policji.

Najlepszym strzelcem zawodów i zarazem niekwestionowanym zwycięzcą w klasyfikacji indywidualnej okazał się za to nasz reprezentant – Grzegorz Maraszek, osiągając wynik 97 pkt na 100 możliwych!

I nie tylko...

Do powyższych sukcesów dopisać warto też 4. miejsce naszej reprezentacji siatkarzy w mistrzostwach polskiej administracji celnej (styczeń 2009 r. - Otwock) oraz 3. miejsce w klasyfikacji drużynowej rozgrywek brydżowych administracji celnej (12-14.11 - Otwock). W tej ostatniej konkurencji, nasz zawodnik – Maciej Szalewicz przywiózł też srebrny medal w klasyfikacji indywidualnej. Wszystkim naszym sportowcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

**Rzecznik Prasowy
Izby Celnej w Łodzi
Anna Ludkowska**



Grzegorz Maraszek czterokrotnie stawał na podium międzynarodowych zawodów pływackich służb celnych w Helsinkach

Białystok pod żaglami

Pomysł założenia klubu żeglarskiego w białostockim urzędzie celnym narodził się podczas dwóch zorganizowanych wyjazdów żeglarskich, które odbyły się w maju 1999 i 2000 roku i w których uczestniczyło każdorazowo ponad 50 funkcjonariuszy celnych. Dla wielu z nich był to pierwszy kontakt z żeglarstwem. Okazało się, iż większości ten rodzaj aktywnego wypoczynku bardzo się spodobał. Podczas wspólnych spotkań na łódkach i przy ognisku kształtował się pomysł założenia klubu żeglarskiego.

Oficjalnie „Klub Żeglarski „111” przy Izbie Celnej w Białymstoku” działa od 2002 roku. Obecnie Klub liczy ok. 80 członków, z pośród których ponad połowa posiada stopnie żeglarskie.

Główne cele Klubu to uprawianie i rozwój żeglarstwa, wzajemna pomoc członków klubu w realizacji planów żeglarskich, kultywowanie i propagowanie tradycji żeglarskich.

Co roku organizowane są dwa rejsy śródlądowe: wiosenny na rozpoczęcie oraz jesienny na zakończenie sezonu żeglarskiego. Mazurskie akweny to raj dla żeglarzy - klubowicze przepłynęli cały Szlak Wielkich Jezior Mazurskich.

Organizacja znakomitych żeglarskich imprez sprawiła, że bardzo szybko nasz Klub stał się popularny nie tylko wśród podlaskich funkcjonariuszy. Pływają z nami przedstawiciele izb celnych z Białej Podlaskiej, Gdańska, Opola, Przemyśla, Szczecina Warszawy i Wrocławia, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, a także innych służb mundurowych naszego regionu.

Podczas rejsów organizowane są wieczory integracyjne. Jachty cumują przy uzgodnionej kei, zwijamy żagle i spotykamy się przy ognisku, gdzie dzielimy się wrażeniami, pieczemy kiełbaski....

Nie ma lepszego miejsca do rozmów, śpiewania szantowych szlagierów i zabawy do białego rana.

Poza rekreacją podczas tych wyjazdów dużą popularnością cieszą się regaty. Przez cały rok wytrawni żeglarze czekają na możliwość rywalizacji na wodzie podczas wiosennych regat. Zazwyczaj w sobotę z samego rana, po nieco dłuższym, lecz sytym śniadaniu odbywa się odprawa sterników. Ustalane są trasy i reguły pływania.



Żeglarska rodzina



Przed urzędem celnym w Kopenhadze



Odpoczynek po długim rejsie

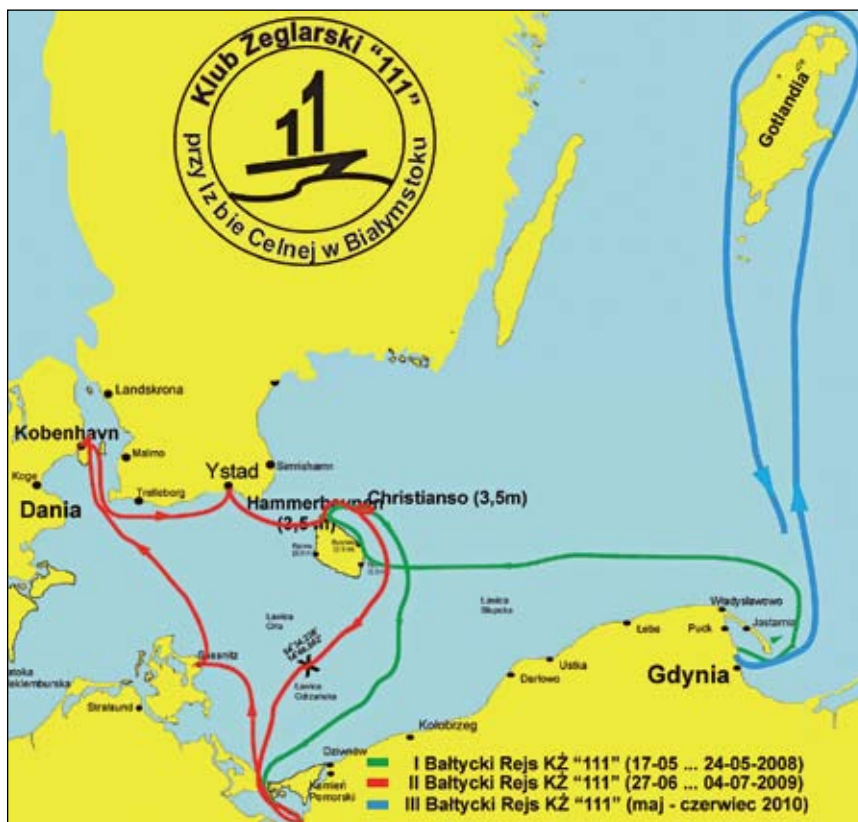
Sport w Służbie Celnej

Walczyliśmy o bezcenne dla każdego żeglarza nagrody. Dodaje to smaczku całej zabawie. Nagradzani są trzy pierwsze załogi, a walka jest zawsze pasjonująca.

Jak wiadomo morze to miejsce pełne tajemnic, pobudzające naszą wyobraźnię. Dlatego też klubowicze, dla których jeziora mazurskie wydają się już być trochę za ciasne, ruszyli na podbój Morza Bałtyckiego, by zmagać się z zimnym wiatrem, falą, legendarnymi morskimi potworami, a przede wszystkim z własnymi słabościami.

Z rejsów żeglarze zawsze wracają pełni wrażeń i planów na kolejne podróże.

**Z żeglarskim
pозdrowieniem
Komandor Klubu
„111” Marek Bortnik
Izba Celna w Białymstoku**



Piękny widok

SEZON 2009/2010 ZAKOŃCZONY

Amatorska Liga Siatkówki w Przemysłu

W środę 2 czerwca 2010 roku w przemyskiej hali sportowej został rozegrany wielki finał Amatorskiej Ligi Siatkówki. W meczu o I miejsce drużyna ChSKFMS nie dała szans PBS-owi pokonując go 3:0 sięgając po tytuł Mistrza ALS-y. W spotkaniu o III miejsce lepszy okazał się Traper 13 pokonując Inspektorów ALS-y 3:0, jednak z uwagi na okoliczności jakie towarzyszyły meczowi o III miejsce organizatorzy zdecydowali się przyznać wyjątkowo dwa trzecie miejsca. Tym samym Inspektorzy ALS-y zajęli III miejsce, „dzieląc się” medalem brązowym z Traperem 13.

Sezon 2009/2010 był już czwarty w wykonaniu Inspektorów ALS-y a zarazem najlepszy w ich wykonaniu. Przypomnijmy, że w rundzie zasadniczej reprezentacja Izby Celnej w Przemysłu – Inspektorzy ALS-y z dorobkiem 20 pkt. zajęli czwarte miejsce wyprzedzając drużynę z 5 miejsca o 10 pkt. Przed Inspektorami ALS-y uplasowały się jedynie drużyny, które w swoich składach mają zawodników występujących na co dzień na parkietach III i IV ligi pod patronatem Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Pomiędzy rozgrywanymi meczami o I i III miejsce został przeprowadzony konkurs „gwoździa”. Spośród zgłoszonych 9 zawodników najbardziej efektywnym atakiem popisał się za-

wodnik ChSKFMS, który za zwycięstwo uzyskał pamiątkową statuetkę oraz dyplom od organizatorów.

Po zakończonym meczu o I miejsce dyrektor POSiR Pan Mariusz Zamirski wraz z organizatorem wręczyli drużynom i zawodnikom okolicznościowe puchary i dyplomy.

Choć sezon ALS-y 2009/2010 zakończył się to mistrz ChSKFMS nie kończy gry. Już w dniach 12-13 czerwca 2010 roku będzie reprezentował Naszą ligę na turnieju mistrzów amatorskich lig, który rozegrany zostanie w Stalowej Woli. Mistrzowi ALS-y życzymy zwycięstwa w turnieju.

Drużyna Inspektorów ALS-y występowała w składzie:

Duszczak Radosław, Fedec Zbigniew, Górniak Mariusz, Górski Piotr, Hełmecki Andrzej, Hełmecki Łukasz, Krupa Bartek, Narajewski Andrzej i Ożga Stefan.

W oczekiwaniu na kolejny sezon naszym zawodnikom życzymy spokoju, odpoczynku i regeneracji sił, by w kolejnym sezonie odnosili jeszcze większe sukcesy.

Jednocześnie dziękujemy im za wniesiony wkład, który z pewnością wpłynie na poprawę wizerunku Służby Celnej, propagując tym samym zdrowy styl życia, a osiągnięte sukcesy staną się jednocześnie sukcesami Izby Celnej w Przemysłu.

Radosław Duszczak Oddział Celny w Medyce



Gramy w siatkę

Izba Celna w Białej Podlaskiej – przeżyjmy to jeszcze raz

Reprezentanci IC Biała Podlaska, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, uczestniczyli niemal we wszystkich centralnie organizowanych imprezach. IC Biała Podlaska sama była inicjatorem i organizatorem dziesiątek różnego rodzaju imprez oraz uczestniczyła w szeregu „pozabranżowych” przedsięwzięciach sportowych. Poniżej próba syntetycznego podsumowania działalności sportowej IC Biała Podlaska w ostatnich latach, oczami jej sportowego koordynatora. Jest to chyba dobry moment na przypomnienie największych międzynarodowych i krajowych sukcesów sportowców białskiej Izby Celnej, zarówno w zmaganiach drużynowych jak i indywidualnych.

Piłka nożna

Najpopularniejsza dyscyplina sportowa w Polsce musiała być opoką „współczesnej” rywalizacji sportowej w administracji celnej, dlatego też tej dyscyplinie poświęcone zostanie najwięcej miejsca.

W rozgrywanych od 1994 roku zawodach, biała drużyna do 2002 roku nie odniosła znaczącego sukcesu odpadając w fazie eliminacyjnej – bo koledzy z Przemyśla czy Białegostoku, którzy najczęściej stawali na „eliminacyjnej” drodze byli wówczas raczej poza zasięgiem. Nadmienić należy jednak, że w tym okresie dwaj zawodnicy z Białej Podlaskiej byli powoływani do reprezentacji polskiej administracji celnej na międzynarodowe zawody CEFTA (dwukrotnie Adam We-

remczuk i Dariusz Duchnowski). Rok 2003 był przełomowym w piłkarskiej historii, ponieważ wtedy reprezentacja IC Biała Podlaska po raz pierwszy awansowała do finałowych rozgrywek i ... zdobyła tytuł mistrza Polski PAC., pokonując w eliminacjach m.in. IC Białystok, a w finale IC Przemyśl. Dodać należy, że były to ostanie mistrzostwa rozgrywane w tradycyjnej formule „na trawie”.

Od roku 2004 piłkarskie mistrzostwa rozgrywane są w hali. Biała drużyna w tych rozgrywkach zazwyczaj plasuje się w czołówce, do której zaliczyć należy także IC Przemyśl (czterokrotny mistrz Polski!), IC Białystok oraz IC Toruń. Mecze pomiędzy tymi zespołami zawsze są niezwykle emocjonujące i zacięte. W rozegranych sześć razy mistrzowskich turniejach, trzykrotnie w finale dochodziło do pojedynku IC Przemyśl - IC Biała Podlaska, dwukrotnie (2006,2010) wygrywali przemyslanie, a w 2005 górą była biała drużyna. Bilans białskiej izby w halowych rozgrywkach piłkarskich od 2004 roku, to 1 medal złoty (2005), 2 srebrne (2006,2010) i jeden brązowy (2008). Pięć medali zdobyli zawodnicy IC Przemyśl, a ich dorobek jest imponujący (4 złote, 1 srebrny). Medale w halowych MP PAC zdobywali także: IC Białystok (1złoty, 1 srebrny, 2 brązowe), IC Toruń (2 srebrne, 1 brązowy), IC Olsztyn i IC Katowice mają w dorobku po jednym brązowym medalu.

Oprócz uczestnictwa w rozgrywkach branżowych, celnicy z IC Biała Podlaska próbowali mierzyć się z „zawo-





dowcami” - uczestnicząc w rozgrywkach Pucharu Polski na szczeblu BOZPN. Startując w czterech edycjach tych rozgrywek, dwukrotnie awansowali do półfinału na szczeblu okręgu, gdzie trzecioligowe Orleża Radzyń Podlaski (2:6 w 2006 roku i 0:2 w 2008 r.) okazały się przeciwnikiem zbyt wymagającymi. Ostatni start w 2009 roku zakończył się na fazie ćwierćfinałowej - porażka po dogrywce (0:1) również z przedstawicielem III ligi Podlasiem Białą Podlaska. Dzięki m.in. pucharowym sukcesom (ale nie tylko), Izba Celna Białą Podlaska obecna jest w sportowych serwisach regionalnych mediów.

Bilans czteroletniej (2005-2009) przygody białskich celników w Pucharze Polski to 14 rozegranych meczów (10 zwycięstw, 4 porażki), stosunek bramek 36-26. Średnia bramkowa (prawie 4,5 bramki na mecz) pokazuje, że pucharowe mecze z udziałem celników były dość emocjonujące.

Drużyna piłkarska białskiej izby Celnej od kilku lat uczestniczy też w rozgrywkach Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich (BLSP), które rozgrywane są zarówno w hali, jak i na otwartych boiskach. Największym sukcesem jest zwycięstwo w halowej edycji 2007/2008.

Trzon piłkarskiej drużyny tworzą obecnie Wojciech Jarzynka (były zawodnik m.in. I-ligowej Stali Mielec i II-ligowego Górnika Łęczna), Tomasz Ołowniuk, Tomasz Koszółko, Andrzej Welik, Robert Walczuk.

Szachy

Szachowa drużyna to najbardziej utytułowana sportowa reprezentacja białskiej izby celnej. Od 2002 roku, tj. od kiedy rozgrywane są szachowe mistrzostwa celników zawsze zajmuje ona miejsca na podium tej imprezy! Dorobek białskich szachistów w MP PAC to 2 złote medale (2005, 2009), 5 srebrnych i 1 brązowy. Ponadto w roku 2006 zdobyli oni brązowy medal w mistrzostwach Polski służb mundurowych. Liderem ekipy jest obecnie Jacek Klimecki (I kat. PZSzach.), który w dorobku indywidualnym ma srebrny i brązowy medal mistrzostw Polski PAC.



Silne punkty białskiej ekipy to posiadacze szachowej II kat.: Bogumiła Wiśniewska, Dariusz Pawłowski i Arkadiusz Głowacki oraz Marcin Klimek i Władysław Nazaruk, którzy legitymują się kategorią trzecią. Mówiąc o sukcesach z perspektywy ostatnich lat, należy wspomnieć, że nie mały w nich udział ma Jacek Jóźwik (obecnie MF), który do 2006 roku liderował białskim szachistom.

Koszykówka

W rozgrywanych od 2003 roku mistrzostwach w koszykówce, Izba Celna Biała Podlaska do 2007 roku mogła się poszczycić co najwyżej piątym miejscem. Od mistrzostw rozegranych w 2008 roku, można rzec, że białska IC „koszykówką też stoi”.

Mistrzostwo Polski PAC w 2009 roku i srebrne medale w latach 2008 i 2010 w pełni uprawniają chyba do takiego stwierdzenia. Ciekawostką jest fakt, że ostatnie trzy finały (2008-2010) miały identyczną obsadę (IC Biała Podlaska – IC Przemysł). Tylko raz (2009) górą była białska drużyna. Rywalizacja nie mniej pasjonująca jak w piłce nożnej. Jan Pietkiewicz, Wojciech Jarzynka, Andrzej Halicki, Adam Weremczuk, to filary koszykarskiej drużyny – mieli oni udział we wszystkich ostatnich medalowych sukcesach.

Pływanie

Pływanie to najmłodsza dyscyplina w sportowym kalendarzu. Pływackie mistrzostwa mają tylko trzyletnią tradycję, niemniej są to bardzo ciekawe, emocjonujące i widowiskowe zawody. Ślusznie się stało, że weszły do sportowego kalendarza. We wszystkich dotychczas rozegranych mistrzostwach, o drużynowy prymat walczyły zespoły z Białej Podlaskiej i Gdyni, lecz niestety (dla białczan), zwycięsko zawsze wychodzili z tej rywalizacji pływacy z Gdyni. Trzy srebra w drużynowej rywalizacji (w trzech mistrzostwach), muszą oczywiście cieszyć, lecz minimalne zwycięstwa gdynian pozostawiają pewien niedosyt. Mimo srebrnych medali białscy pływacy dość mocno akcentowali swoją obecność w rywalizacji zarówno indywidualnej jak i sztafetowej. Bezapelacyjnym bohaterem pierwszych mistrzostw w 2008 roku, był Paweł Merkisz, który zdobył 6 medali (5 złotych i jeden srebrny). Był on bezkonkurencyjny w wyścigach indywidualnych (50 motyl., 50 dow., 100 zm., 400 dow.), a indywidualny dorobek uzupełnił jeszcze medalami w sztafetach – złotym (3x50 dow.) i srebrnym (3x50 zm.). Ten niesamowity wyczyn sprawił, że jego zdjęcie z medalami i pucharem trafiło na okładkę Wiadomości Celnych (nr 9/2008). W 2008 roku złoty medal na 50 m. stylem klasycznym zdobył też Paweł Pomorski.

W roku 2009 jedyny indywidualny złoty medal dla IC Biała Podlaska zdobyła Iwona Dragan, która była najlepsza na 50 m stylem dowolnym. Na tym dystansie triumfowała ona też w mistrzostwach 2010. W wyścigach sztafetowych białska izba zwyciężała trzykrotnie (2008 - 3x50 stylem dowolnym, 2009 - 4x50 m stylem dowolnym i zmiennym). Grono pływackich złotych medalistów z IC Biała Podlaska uzupełniają członkowie sztafet, tj. Paulina Jasińska (obecnie MF), Adam Samociuk i Tomasz Kowalczyk.

Łączny dorobek medalowy białskich pływaków w dotychczas rozegranych mistrzostwach, to 26 medali (10 złotych, 13 srebrnych i 3 brązowe).

Dobre występy P. Merkisz i P. Pomorskiego zaowocowały powołaniem do 5-osobowej reprezentacji Polskiej Służby Celnej, która w 2009 roku, z bardzo dobrym skutkiem, wystąpiła w międzynarodowych zawodach pływackich w Helsinkach.

Strzelectwo

Trzy brązowe medale MP PAC, to drużynowy dorobek strzeleckiej reprezentacji IC Biała Podlaska na krajowej arenie. Brązową kolekcję drużynowych zmagani (2004, 2007, 2008) uzupełniają niewątpliwie indywidualne sukcesy, z których najważniejsze to indywidualne mistrzostwo Polski PAC, wywalczone w 2004 roku przez Mariana Kuczyńskiego oraz złoty medal w kategorii kobiet, który w 2006 roku zdobyła Justyna Cybulska-Kusy.

Marian Kuczyński w 2008 roku dostąpił zaszczytu reprezentowania polskiego cła w międzynarodowych zawodach strzeleckich, które odbyły się w Budapeszcie. Pięciosobowa reprezentacja Polskiej Służby Celnej była jedną z ośmiu rywalizujących tam ekip.

Tenis stołowy

Pingpongowe sukcesy białskich zawodników w rozgrywanych od kilku lat w międzynarodowej formule mistrzostwach Polski, do 2007 roku, można by w zasadzie zamknąć zwycięstwem Wojciecha Skrzyneckiego w kategorii „Masters”(2004). Jednak, gdy w 2008 roku białska drużyna w krajowym czempionacie „wskoczyła” na najniższy stopień podium, nie oddała tego miejsca zarówno w mistrzostwach 2009 i 2010. O sile białskiej drużyny oprócz W. Skrzyneckiego, decydują Daniel Godzisz i Leszek Gawwidziel, którzy w tym roku zdobyli tytuł wicemistrzów Polski PAC w grze deblowej. Plasują się oni też w czołówce klasyfikacji indywidualnej.

Inne dyscypliny

Pasja i zamiłowanie do biegów (szczególnie długodystansowych) oraz dobra forma sportowa, sprawiły, że kilka-



krotnie możliwość reprezentowania barw Polskiej Służby Celnej na arenie międzynarodowej, miał funkcjonariusz białskiej IC – Wiesław Kaczmarek. Jego chyba najlepszym wynikiem jest 7 miejsce w Mistrzostwach Europy celników w maratonie z czasem 3:26:21. Rozegrane one zostały w 2002 roku w ramach „17. Kaiser’s Plus Budapest Marathon” (gdzie wystartowało 2150 zawodników z 23 krajów, w tym 21 celników z 7 krajów Europy). W 2003 roku W. Kaczmarek reprezentował polskie cło – zajmując 9 miejsce - w półmaratonie w Brukseli (23 tys. uczestników, w tym 35 celników z 8 krajów). W 2003 roku był on też członkiem polskiej ekipy, w rozgrywanym w Holandii „Marszu Gwiazdzistym”, którego idea jest przejście po 50 km przez 4 kolejne dni. Samo jego ukończenie uważane jest za sukces, który oczywiście białski maratończyk osiągnął.

Wyczyny W. Kaczmarka sprawiły, że w 2003 roku, wybrany on został sportowcem roku PAC. Z białskiej IC nikomu więcej takiego wyróżnienia nie było dane otrzymać.

W pozostałych dyscyplinach wchodzących w skład współzawodnictwa krajowego, białscy celnicy nie odnosili medalowych sukcesów. Najlepsze wyniki to:

- tenis ziemny - 6 miejsce (2009),
- rajd bieszczadzki - 5 miejsce (2008),
- siatkówka - 6 miejsce (2009),
- brydż - 6 miejsce (2004, 2005), godne odnotowania jednak jest indywidualne wicemistrzostwo Polski PAC w 2004 roku Grzegorza Krawczyka oraz również drugie miejsce Ireneusza Grabowskiego i Andrzeja Kaszuby, w kategorii par w MP PAC 2010.

Podsumowując współzawodnictwo izb celnych w poszczególnych dyscyplinach (do maja 2010), Izba Celna Bia-

ła Podlaska zdobyła 25 medali (5 złotych, 12 srebrnych i 8 brązowych), a w końcowych, corocznych tabelach współzawodnictwa sportowego dwukrotnie klasyfikowana była na miejscu trzecim (2004, 2005) i dwukrotnie na miejscu drugim (2008, 2009). Nadszedł już chyba czas na zwycięstwo w tej klasyfikacji!

Oprócz uczestnictwa we współzawodnictwie centralnym opartym na „Kalendarzu przedsięwzięć sportowo - rekreacyjnych”, zatwierdzanym corocznie przez Szefa Służby Celnej, funkcjonariusze i pracownicy białskiej izby celnej uczestniczą w różnego rodzaju przedsięwzięciach na bazie opracowywanego pod koniec każdego roku kalendarza imprez lokalnych, zatwierdzanego przez Dyrektora IC.

Zawody te oprócz roli popularyzacyjnej i integracyjnej, mają zazwyczaj charakter mistrzostw IC. Często są one eliminacjami pozwalającymi wyłonić reprezentantów na zawody centralne. Ponadto to doskonała okazja do oderwania się od ciężkich codziennych obowiązków służbowych przy zdrowej sportowej rywalizacji, bo przecież ... „nie samą służbą człowiek żyje”.

Trzeba przyznać szczerze, że jako formacja mamy dość ciekawą rywalizację sportową – która ma już swoją historię i tradycję. Akceptacja współzawodnictwa krajowego w większym lub mniejszym stopniu przekłada się na inicjatywy lokalne, urozmaicając czasem monotonną służbę. Niektóre branże mogą tylko pozazdrościć wypracowanego w Służbie Celnej „sportowego systemu”, dlatego wszystkim, którzy przyczynili do jego budowy należą się gorące słowa uznania.

**Koordinator ds.kultury fizycznej i sportu
Izba Celna w Białej Podlaskiej
Dariusz Duchnowski**



Justyna Cybulska-Kusy (IC w Białej Podlaskiej)



Nie samą pracą warmińsko-mazurski celnik żyje

Warmińsko - mazurscy celnicy, od chwili powstania w Olsztynie regionalnej struktury celnej w 1997 roku, zawsze zaznaczali swój udział w imprezach sportowych Służby Celnej. Przez te wszystkie lata, z różnym skutkiem, ale zawsze z całego serca, reprezentowali Izbę Celną w Olsztynie na bardzo wielu płaszczyznach sportowych. Nasi strzelcy, siatkarze i piłkarze prawie zawsze stają na podium lub plasują się tuż za ścisłą czołówką. Od wielu lat olsztyńscy celnicy brylują również na kortach tenisa ziemnego. W zeszłym roku zdobyliśmy w tej dziedzinie rekordową ilość złotych medali, nasi funkcjonariusze sięgnęli po 4 złote medale, czyli wszystkie, które można było zdobyć.

Jednak nie zawsze było tak „złoto”, w 2001 roku o ogólnej klasyfikacji zajęliśmy pechowe 13-te miejsce. Najwyraźniej podziałało to mobilizująco na nasze drużyny, gdyż z roku na rok pięliśmy się coraz wyżej i wyżej, aby w 2006 roku zostać mistrzem Polski! Można to wszystko przedstawić w liczbach. W klasyfikacji generalnej zdobyliśmy łącznie 818,5 punktu, 3 razy staliśmy na podium, od 2004 roku w zawodach wystartowało 313 warmińsko-mazurskich celników, czyli statystycznie co roku w bój ruszało 52 zawodników z Warmii i Mazur.

Wśród naszych koleżanek i kolegów są też tacy, którzy uprawiają mniej znane dyscypliny i osiągają w nich znaczące wyniki. Sami siebie nie nawet nie nazywają sportowcami, ale tak naprawdę, dla nich sport to sposób na życie.

Jarosław Łaskarzewski - na co dzień zarządza ryzykiem w olsztyńskiej izbie, energiczny, zawsze uśmiechnięty, pomocny i uprzejmy. Chyba nikt na pierwszy rzut oka, nie pomyślałby, że Jarek dla przyjemności chodzi na „spacery”, które potrafią mieć np. ... 100 kilometrów! Oczywiście owe „przechadzki” fachowo nazywają się maratonami, marszami bądź rajdami. Udało mi się porozmawiać z Jarkiem o jednym z takich maratonów, który właśnie odbył się w Gdańsku.



Krzysiek na Elckiej Zmarzlinie. Odczuwalna temperatura w nocy spadła do -27 °C.

Monika Czyżewska: Harpagon? Przysnam, że nie brzmi zachęcająco.

Jarosław Łaskarzewski: Harpagan, Kierat, Nocna Masakra, Zarzynek, Elcka Zmarzlina, czyli ekstremalne maratony piesze na orientację. Same nazwy mają odstraszać jednych uczestników i przyciągnąć drugich. Łączy je 100 km (zakładając wybór optymalnej trasy) ciągłego marszu lub marszobiegu w czasie 24-30 godzin, w zależności od miejsca lub pory roku. Każdy rajd to olbrzymi wysiłek dla organizmu. Od startujących wymagana jest nie tylko kondycja fizyczna, ale przede wszystkim – psychiczna. Pokonywanie własnych słabości, to główne motto tych imprez. Najlepsi odległość 100 km pokonują w niespełna 14 godzin!

39 edycja największego, kultowego rajdu na orientację, czyli Harpagana odbyła na Pomorzu w dniach 5-7 maja. Bazą rajdu była tym razem dzielnica Gdańska - Osowa. Na starcie do trasy pieszej pojawiło się 449 zawodników, w tym i ja. Po 22 godzinach i 59 minutach zmagania z odległością, orientacją w terenie, warunkami atmosferycznymi, urazami poszedłem do mety i zdobyłem tytuł kolejnego, trzeciego z rzędu Harpagana.

M. Cz.: Która to już piesza setka zdobyta?

J. Ł.: Można powiedzieć, że zaczynam swoją przygodę. Sukcesem zaliczona czwarta w przeciągu dwóch ostatnich lat.

M. Cz.: Jak oceniasz poziom trudności tych, w których startowałeś?

J. Ł.: Każdy maraton jest inny, specyficzny, każdy niesie w sobie przygodę i niezapomniane wspomnienia. Pierwszy mój Harpagan był jednostajny, wręcz nudny z uwagi na płaską leśną trasę (Bory Tucholskie) ale i jednocześnie trudny z uwagi na kontuzję nogi z jaką się zmagalem przez jego większość. W trakcie Elckiej Zmarzliny odczuwalna temperatura w nocy spadła do -27 stopni. Jednemu z faworytów zamarzyły szkła kontaktowe i musiał się wycofać z trasy. Podczas ostatniego Harpagana przez pół nocy lało i wiało. Niestety przed wyjazdem zaufałem „pogodynce” internetowej, która twierdziła, że w Gdańsku padać nie będzie. Efekt, przemoczone do cna, dedykowane do biegania obuwie sportowe i skarpety. Szczególnie jednak będę z tego startu pamiętał ostatnie 5 km, które z kolegą niemalże sprintem przebiegliśmy, żeby załapać się na czas poniżej 23 godzin. Udało się, minęliśmy metę dosłownie 3 sekundy przed 23 godziną rajdu!

M. Cz.: Dlaczego startujesz w tego typu imprezach?

J. Ł.: Zazwyczaj w „reklamach” rajdów i na forach internetowych wymieniania się kilka powodów: sprawdzenie granic możliwości swojego organizmu, wewnętrzna satysfakcja jeśli się uda, możliwość poznania nowych miejsc i ludzi, ucieczka od szeroko rozumianej codzienności. Jest jeszcze uzależnienie. Jeśli raz wystartujesz, musisz się liczyć z tym, że powrócisz bez względu na składane sobie zapewnienia w trasie „po

co mi to, nigdy więcej!" (wersja łagodna). W moim przypadku każdy z powyższych powodów jest decydujący. A tak na marginesie, czymże są bieżące „trudności życiowe” z perspektywy ukończonego Harpagana? – Niczym.

M. Cz.: Jak przygotowujesz się do takiego wysiłku?

J. Ł.: Nie stosuję specjalnych programów treningowych. Podstawą mojego przygotowania jest systematyczne bieganie. W okresie zimowym w tygodniu przebiegam ok. 30 km i ćwiczę 2 razy na siłowni. Natomiast wiosną i latem biegam 60-70 km w tygodniu. Dla urozmaicenia raz wsiadam na rower, żeby pokonać ok. 50 km w trudnym terenie. Konsekwentnie od listopada do marca, raz w miesiącu, urządzamy z Krzyśkiem (kolega z pracy- również „spacerowicz”) nocny marszobiegi na 40-50 km w okolicach Olsztyna.

M. Cz.: Kobiety również startują?

J. Ł.: Oczywiście, powiem więcej, często posiadają ukryty potencjał i są nawet silniejsze psychicznie od mężczyzn. Przynajmniej te które poznałem, nie użalają się nad sobą, jak to tylko my potrafimy! Ostatnio zdecydowała się pójść ze mną moja koleżanka Karolina, zresztą akurat jej na ekstremę nie trzeba namawiać. Był to jej pierwszy maraton pieszy. Dała radę, doszła, ukończyła rajd jako pierwsza z dwóch kobiet w gronie 43 zwycięzców. Karolina miała „zaliczkę” w postaci zdobytych sześciotysięczników i przygotowanie kondycyjne. Ale najważniejsze co miała, to ponadprzeciętną motywację i coś do udowodnienia. Pewien facet powiedział jej, że „i tak nie przejdzie...”

M. Cz.: Czego się najbardziej obawiasz?

J. Ł.: Nawigacji, która jest trochę moją piętą achillesową i kontuzji, która mogłaby mnie wyeliminować z kolejnych, zaplanowanych startów.

M. Cz.: Co zaplanowałeś jeszcze na ten rok?

J. Ł.: Jeśli zdrowie pozwoli – dużo! Najpierw start w Kieracie, górskiej setce w Limanowej, (Beskid Wyspowy). Potem w parze z Karoliną spróbujemy sił w jednym z najtrudniejszych maratonów biegowych w Polsce, tj. Biegu Rzeźnika, który odbywa się w Bieszczadach, na trasie czerwonego szlaku (niespełna 80 km) od Komańczy do Ustrzyk Górnych z limitem czasu 16 godzin. We wrześniu klasyczny maraton uliczny,



Karolina i Jarek na 70 km Harpagana

tym razem we Wrocławiu. W międzyczasie jedna lub dwie setki piesze.

M. Cz.: Jeżeli ktoś chciałby zacząć przygodę z marszami na orientację od czego powinien zacząć?

J. Ł.: Według mnie wystarczy motywacja i Google. Proponuję zacząć od imprez lokalnych. Niewątpliwie w waszej okolicy są takowe organizowane przez PTTK, harcerzy, kluby i sklepy sportowe piesze czy też rowerowe, często przy wsparciu jednostek samorządowych lub gminnych. Dla zachęty powiem, że na największej tego typu imprezie w 2009 r. na terenie Olsztyna (Vell Vincere) wystartował po raz pierwszy nasz kolega z orzecznictwa Bogumił Wadas. Wśród kilkunastu wytrawnych rowerzystów zajął trzecie miejsce! Podczas gdy ja w parze z Krzyśkiem na trasie pieszej byliśmy..., oj daleko od podium z gradem punktów karnych! Tych którzy przebrnę przez pierwszy etap, zapraszam na stronę: <http://www.pmno.pl/>.

M. Cz.: Dziękuję za rozmowę i życzę bezkontuzyjnego pokonywania kolejnych tras.

Jacek Sępkowski - w pracy kieruje 10- osobowym Wydziałem Przeznaczeń Celnych i Elementów Kalkulacyjnych. Celnik z długoletnim stażem, fachowiec, ale przede wszystkim dżentelmen (co w naszych czasach nie jest już szczególnie powszechne). Zawsze opanowany zarażający wręcz spokojem, sama rozmowa z Panem Jackiem, uspokaja. Poprosiłam, aby opowiedział mi trochę swoich sportowych odkryciach, oto co usłyszałam:

Jacek Sępkowski: Zapewne, nie ma powodu, aby nazywać mnie sportowcem, raczej powiedziałbym, że mam zainteresowania sportowe. Proponowałbym zatem rozumieć sport w moim wykonaniu, jako rekreację. Lubię też kibicować, przy tym wolę sport na żywo. Zawsze to przyjemniej patrzeć z bliska, jak się inni męczą (śmiech). Wolę sporty indywidualne, albo takie gdzie w bezpośrednim starciu rywalizuje dwóch zawodników.

Nie zawsze lubiłem się „sportować”. Dzisiaj, mogę powiedzieć, że w dużej mierze dzięki sportowi mogę zachowywać pozytywne nastawienie do świata.

Małem się różnych dziedzin, zaczynając od lotnictwa, zdobywając określone uprawnienia na szybowcach, samolotach, motolotniach czy w spadochroniarstwie, albo w żeglarskim lub nartach. Ale tym co „trzyma” mnie od 1994r. jest Tai Chi. Mówię Tai Chi, bo pod tą nazwą sztuka ta jest bardziej rozpoznawalna, chociaż określenie odnosi się do filozofii, a nie do stylu.

Odnalazłem swój ideał sportu. Jak się okazuje, zasady ruchu TC są obecne w każdej innej, poprawnie praktykowanej dziedzinie ruchu, w tym tańcu i muzykowaniu, albo zwykłej pracy fizycznej. Zasady te są kanonem zrównoważonego ruchu, przede wszystkim bez przeciążeń kręgosłupa. Dodatkowo, jest to sztuka, w której osiągnięcie doskonałości jest tak odległe, że do końca życia można występować w wygodnej roli ucznia, czy studenta, a więc kogoś kto ma prawo uczyć się, py-

Sport w Służbie Celnej

tać i popełniać błędy. Chociaż, w pewnym momencie, także za namową kolegów z pracy, nieskromnie uznałem, że jestem już przygotowany do samodzielnego prowadzenia zajęć z własną grupą i przez pewien okres spotykaliśmy się praktykując podstawy stylu Yang. Wiem z całą pewnością, że TC pozwoli mi na zachowania jakiejś takiej sprawności fizycznej do końca życia.

O Panu Stefanie- Mistrzu Europy

Jeziora na pewno kojarzą się większości Polaków właśnie z naszym regionem, więc wśród sportów uprawianych przez naszych celników nie mogło zabraknąć właśnie sportów z wodą związanych. Jednym z licznych przykładów niech będą Smocze Łodzie. Brzmi enigmatycznie, jednak jest to bardzo widowiskowy i głośny sport. Wywodzący się z południowej Azji (Chiny), gdzie na tradycyjnych smoczycach łodziach pływano od tysiącleci. Współczesne, sportowe łodzie, mniejsze od tradycyjnych, mieszczą 22 osoby, w tym 20

wioślarzy, 1 bębniarza oraz 1 sternika. Izba Celna w Olsztynie może poszczycić się wicemistrzem Polski, mistrzem Europy oraz wicemistrzem świata w tym sporcie. Stefan Kozłowski, pół roku temu przeszedł na emeryturę, ale jego spektakularnych ubiegłorocznych wyczynów nie zapomnimy długo a pozazdrościć mógłby ich nie jeden sportowiec. Muszę tu wspomnieć, że Pan Stefan startował w kategorii senior, gdzie zgodnie z regulaminem wiek zawodnika musiał przekraczać 50 lat. Tym większy podziw i brawa dla naszego kolegi po Mistrzostwach Europy na Dunaju w Budapeszcie, gdzie jego osada wygrała wszystkie siedem startów, zdobywając komplet tytułów na wszystkich trzech dystansach: 200, 500 i 2000 metrów.

Monika Czyżewska
Biuro prasowe
Izba Celna w Olsztynie

Celny strzał, czyli o strzelectwie ze specjalistką od BHP

BZ: Poznałam Twoje rozliczne talenty, podczas gorączkowych przygotowań do nadania sztandaru naszej izbie. Twoja pomoc okazała się bezcenna w dopracowaniu szczegółów – elegancki obrus pod sztandar, osłony na doniczki. To nie udział w poczcie flagowym, ale precyzja i detal - dla mnie bardzo ważny. Do tego pieczesz legendarne torty. Co to wszystko znaczy razem?

GK: Razem to tyle - co umiłowanie precyzji, no i tworzenie czegoś nowego. Kilka składników, dużo koncentracji i efekt jest zaskakujący, czasem także dla mnie.

BZ: To nie ma związku ze strzelaniem

GK: No właśnie, że ma ogromny – precyzja i koncentracja, nawet powiedziałabym, że bardziej koncentracja niż cokolwiek innego.

BZ: Skąd wiedziałaś, że masz talent, bo żeby być mistrzynią Ligi LOK przez kilka lat z rzędu w całej sporej okolicy, to nie jest przypadek

GK: Nie wiedziałam, że to lubię, ale kiedyś przy okazji rajdu samochodowego, w którym brałam udział, znajomy zaproponował, że można postrzelać. Był instruktorem strzelectwa. Spodobało mi się od pierwszego wejrzenia – a właściwie strzału. Spodobał mi się huk, zapach prochu. Później na wiele lat o tym zapomniałam. Aż tu ogłoszenie w pracy, że dyrektor Izby Celnej w Rzepinie organizuje zawody strzeleckie – zgłosiłam się sama i rezultat zaskoczył nie tylko mnie, ale też moich kolegów.

BZ: W kategorii kobiet?

GK: Nie, wygrałam klasyfikację ogólną. Panowie byli bardzo zaskoczeni. I od tamtej pory wykorzystuję każdą okazję, żeby trochę postrzelać.

BZ: A sukcesy w zawodach dla celników?

GK: Nie przesadzajmy to tylko dwukrotnie IV lokata i wi-

cemistrzostwo kraju w 2008 i 2009. Uważam, że udało mi się to z dużą dozą szczęścia, bo i rodzaj broni się zmieniał i inne drobiazgi...

BZ: Nie jesteś sama w tej swojej pasji, wiem że spora grupa ludzi z izby ćwiczy oko.

GK: Tak, tworzymy dwie drużyny i spotykamy się na treningach oraz raz w miesiącu na zawodach zaliczanych do rocznej klasyfikacji. To jest nie tylko strzelanie, lubimy ze sobą przebywać, tworzą się nowe relacje pełne życzliwości. Czasem jeszcze zostaniemy na przysłowiowym grilu.

BZ: Zawsze widzę pogodną panią od BHP w pracy, jak to robisz, naprawdę nie masz zmartwień?

GK: Wiesz przecież, że mam ich zupełnie wystarczająco, a nawet w nadmiarze, ale dzięki pasjom i życzliwym ludziom łatwiej to wszystko znieść. Dzięki temu, że sama coś robię, prawie natychmiast w tłumie wyłapuję ludzi do mnie podobnych – PA-SJONATÓW. Bez znaczenia w jakiej dziedzinie. I zdziwiłabyś się jak ich jest wielu...

BZ: Wiem Grażynko, błyszczą im się oczy.

**Rozmawiały:
Beata Downar
– Zapolska
z Grażyną
Kulczyńską,
Izba Celna
w Rzepinie**



Spodobał mi się huk i zapach prochu

Trochę historii – tenis ziemny – celnik ze Szczecina

Mistrzem Polski!

Wielkim sukcesem zakończył się udział reprezentantów Izby Celnej w Szczecinie w Mistrzostwach Polski Pracowników Polskiej Administracji Celnej w Tenisie Ziemnym, rozegranych w Otwocku w dniach 01-03.06.2007 r. Uczestniczyły w nich reprezentacje 12 izb celnych. O największą niespodziankę tych zawodów postarał się Mariusz Tomaszewicz, funkcjonariusz celny, z Referatu Szczególnego Nadzoru Podatkowego szczecińskiego Urzędu Celnego. Po bardzo zaciętym pojedynku finałowym, pokonał faworyzowanego reprezentanta Izby Celnej w Olsztynie Roberta Skierskiego i zdobył tytuł Mistrza Polski! Znakomicie spisał się również kolejny nasz reprezentant Maciej Wrzosek, który w tej samej konkurencji zdobył brązowy medal. Ponadto para deblowa M. Wrzosek/M. Tomaszewicz zajęła drugie miejsce. W końcowej klasyfikacji drużynowej, reprezentacja Izby Celnej w Szczecinie zajęła bardzo dobre wysokie, II miejsce. Zwyciężyła reprezentacja Izby Celnej w Olsztynie

Koordinator ds sportu Bolesław Partyka
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Szczecinie
Monika Woźniak-Lewandowska



Tenisowa niespodzianka

Złoto po raz trzeci

W tegorocznych Mistrzostwach Polski Pracowników Administracji Celnej w Brydżu Sportowym, które odbyły się w dniach 21-23 stycznia 2010 r. w Świdrze, drużyna reprezentująca wrocławską Izbę Celną zdobyła złoty medal. Jest to już kolejne – trzecie z rzędu zwycięstwo naszych reprezentantów. Naszą siłą tej dyscypliny jest zamiłowanie do tego sportu oraz jej masowość. Już od wielu, wielu lat szczególnie dzięki wrocławskiemu środowisku akademickiemu, z którego m.in. wywodzą się nasi zawodnicy, dolańscy brydżyści zaznaczyli swoją obecność nawet na arenach międzynarodowych. W skład naszej reprezentacji wchodziła niezawodna czwórka: Maciej Bałaziński, Bronisław Grybel, Gerard Godlewski, Włodzimierz Szczepanik. W turnieju udział brało 11 drużyn z izb celnych oraz jedna drużyna reprezentująca Ministerstwo Finansów. Oczekując na Jubileuszowe przyszłoroczne X Mistrzostwa PPAC w Brydżu Sportowym, mamy nadzieję, że dzięki zwiększonym wysiłkom organizatorów odbędą się one przy szerszym niż dotychczas uczestnictwie pozostałych izb celnych.

Aleksandra Pokora
Rzecznik Prasowy
Izby Celnej we Wrocławiu



Puchar dla brydżystów z Wrocławia

We are the champions

Może z satysfakcją zaśpiewać drużyna reprezentująca Izbę Celną w Łodzi na VII Bieszczadzkiem Rajdzie Pieszym Polskiej Administracji Celnej "Smerek 2009".

I zasłużenie, gdyż wykazując się rozległą wiedzą z zakresu historii regionu, fauny, flory oraz topografii terenu, tężyzną fizyczną, ale przede wszystkim determinacją i hartem ducha Drużyna I z Łodzi zajęła pierwsze miejsce, pokonując przy tym 27 pozostałych zespołów. Drużyna II z Łodzi (także zgrana i udana) zakwalifikowała się na miejscu równie zaszczytnym.

W pierwszym dniu rajdu trasa sportowej rywalizacji została wyznaczona następująco: Smerek - Okrąglik (1102m. npm.) - Płasza (1163m. npm.) - Dziurkowiec (1189m. npm.) - Rabia Skała - Stare Sioło - Smerek (prawie 30 km.!), drugiego dnia: Smerek - Góra Smerek (1223m. npm.) - Przełęcz Orłowicza - Stare Sioło - Smerek.

Dziennie uczestnicy wędrowali 7-8 godzin albo i dłużej... Na szczęście pogoda jak i humory dopisywały przez cały czas.

Ostatniego dnia każda z drużyn otrzymała pamiątkowy dyplom, a 3 pierwsze zostały wyróżnione dodatkowo nagrodami w postaci rzeźb ludowego artysty.

Jednakże wspaniałe wspomnienia, nowe znajomości oraz utrwalone w postaci zdjęć niezapomniane widoki są najlepszą nagrodą jaką mógł otrzymać każdy z uczestników.

Podkreślenia wymaga fakt, że w tym roku po raz pierwszy w Bieszczadzkiem Rajdzie udział wzięły nie tylko załogi



Na szczycie

reprezentujące izby celne z Polski, ale również z Czech i Niemiec.

Na koniec, cała ekipa z Izby Celnej w Łodzi w składzie: Drużyna I: Rafał Błaszczuk, Małgorzata Wawryn, Magdalena Baran, Krzysztof Malinowski oraz Drużyna II: Mirosław Celmerowski, Dorota Jęcek, Jacek Kraj i Zuzanna Sikora, śle podziękowania dla organizatorów oraz pozostałych uczestników tegorocznego rajdu za wspaniałą atmosferę i sportowe zachowanie. Z niecierpliwością oczekujemy na spotkanie w przyszłym roku.

Anna Ludkowska
Rzecznik Prasowy Izby Celnej w Łodzi

„Na szlaku CAMINO”

„Camino” to najważniejszy pielgrzymkowy szlak na świecie. Rozciąga się na długości 800 kilometrów – od podnóża francuskich Pirenejów, przez północną Hiszpanię, do Santiago de Compostela (mityczne miejsce spoczynku jednego z apostołów – św. Jakuba), a nawet nieco dalej, aż po przylądek Finisterre nad Atlantykiem.

Wiosną, 2008 r. debiutowałem na tym trudnym szlaku. Przeszedłem wówczas około 300 km, natomiast rok później – ponad 500 km. Codziennie, zawsze pieszo, z plecakami, pokonywaliśmy średnio prawie 40-kilometrowe odcinki.

Na szlaku poznałem wielu ciekawych ludzi z najróżniejszych zakątków świata. Kiedyś „Camino” pokonywano wyłącznie z pobudek religijnych, dziś motywacją do „zaliczenia” ponad 800 kilometrów na własnych nogach, jest znacznie więcej.

Idzie się indywidualnie (grupy są rzadkością), specjalnie wytyczonymi, często krętymi, górskimi ścieżkami. Drogę wskazują charakterystyczne symbole muszli i żółte strzałki. Ale jedno muszę przyznać, to trasa dla prawdziwych twardzieli.

Adam Tobała*

*Autor (funkcjonariusz celny) jest radcą prawnym w Izbie Celnej w Poznaniu



Tutaj był cel naszej pielgrzymki

Nasze góry, moje góry

Jestem celnikiem od 1984 roku, chociaż gdzieś w młodości chciałem dostać się na AWF. Życie często koryguje plany, a moja złamana w klasie maturalnej ręka uniemożliwiła mi przystąpienie do egzaminów. Trochę szkoda, bo sport w moim życiu był ważny zawsze, może to przez ojca – nauczyciela wychowania fizycznego i trenera lokalnego klubu piłkarskiego, który mnie przedszkolaka zabierał ze sobą na mecze. Później jako nastolatek uprawiałem tenis stołowy w III. ligowym klubie. Dawne czasy, ale tak czy owak zamiłowanie do aktywności fizycznej pozostało. Teraz ze wszystkimi atrybutami realizuje się ono w górach. Od 15 lat zawsze w drugiej połowie sierpnia „przychodzi czas” na tygodniowy wypad w góry ze „swoją paczką”. Skład grupy z drobnymi zmianami pozostaje w miarę stały. Początkowo były to osoby w 100 % związane z cłem (funkcjonariusze celni z OC Świecko) jednak z upływem czasu skład jej ulegał modyfikacji. Największe „spustoszenie” zrobiła alokacja w 2005 roku, ponieważ kilka osób z grupy otrzymało „propozycję nie do odrzucenia” i znalazło sobie inną pracę. Niemniej jednak jeżdżą w góry z tym, że nie jest to już typowo „celna grupa” tak jak było przez kilka lat. Obecnie do grupy dołączyli pojedynczy funkcjonariusze z innych IC oraz funkcjonariusze niemieckiego Zollamtu, jak i Bundespolizei z Centrum Współpracy w Świecku. Głównym naszym celem wypraw są oczywiście nasze Tatry, które poznałem dość dokładnie, co nie przeszkadza odkrywać, przy okazji każdej wyprawy, czegoś nowego. Przeszliśmy Tatry zarówno polskie, jak i słowackie kilkakrotnie po ogólnie dostępnych szlakach (m.in. Orla Perć kilkakrotnie).

Byłem również na Gerlachu, Lodowym oraz Wysokiej – oczywiście z przewodnikiem, bo tylko ta forma jest możliwa. Mieliśmy chyba dwa wypadki w Alpy, niemniej jednak bardzo chętnie wracamy w nasze kochane Taterki. Jest oczywiście wysiłek fizyczny, ale równie ważne są spotkania z osobami, które się lubi. Obecnie z większością osób widzę się raz w roku. Uczestniczę również w rajdach bieszczadzkich organizowanych przez wspaniałego propagatora gór pana Ryszarda Ryfiaka z Izby Celnej w Przemyślu. Atmosfera, jak tam panuje, jest niepowtarzalna i trzeba tam być, aby to odczuć. Rajdami bieszczadzskimi zaraziłem już kolegów ze służb niemieckich pracujących w Centrum Współpracy w Świecku i we wrześniu wybieramy się po raz drugi wspólnie w Bieszczady.

Góry mają to do siebie (przynajmniej dla mnie), że po byt tam „ładuje moje już dość zużyte akumulatory” prawie na cały rok. Wędrując górkimi szlakami ma się wiele czasu na podziwianie piękna przyrody, ale jest też „czas wyłącznie dla siebie”. Mimo swojego wieku, jadąc w góry mam wrażenie, że ubywa mi kilkanaście lat i zapominam tam o wszystkich problemach (zostają na nizinach). Snujemy plany o wyjeździe w Himalaje do bazy pod Mt. Everestem, ale czy się zrealizują? Zobaczymy. Trzeba mieć marzenia i starać się realizować, to chyba wtedy łatwiej żyć.

**Andrzej Gilas kierujący
Polsko – Niemieckim Centrum Współpracy
Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych
w Świecku**



Odpoczynek na trasie

Nowa bieszczadzka legenda, czyli wędrówki celników po Bieszczadach

Kiedy pojawił się pomysł by zmierzyć się z artykułem o Bieszczadzkim Rajdzie Pieszym Polskiej Administracji Celnej niemal ucieszyłem się, bo trafiła się kolejna okazja do napisania czegoś dla stosunkowo sporej rzeszy czytelników. Z entuzjazmem podjąłem to wyzwanie. Wydawać by się mogło, że lubię takie zadania i ufam, że dobrze sobie z nimi radzę. Jednakże już pierwsze zdania, które napisałem powstały w zamęcie wątpliwości, czy na pewno chcę napisać ten tekst. Po pierwsze dlatego, że w rajdzie uczestniczyłem zaledwie jeden raz. Po drugie zaś, nie chodzi przecież o to by pisać o banałach, streszczać przebieg radu lub przedrukowywać jego plan. A po trzecie, chciałoby się dobrze wypaść. W końcu może to czytać niemała grupa ludzi. Ale cóż można napisać o tym, co wiedzą prawie wszyscy i o czym pisało tak wielu? Od czego by tu zacząć? Równie dobrze mógłbym zacząć od słów „miałem sen”, ale wtedy byłby to plagiat i byłbym podobny do tych o których nie chciałbym pisać. Co prawda każdy ma w sobie coś z plagiatora, ale czyż nie warto starać się o coś indywidualnego? Pomijając więc cały zestaw górno-lotnych fraz trudno jest mieć do powiedzenia więcej od tych, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia. Rzekłby ktoś: „takie rzeczy to tylko w....”. Cóż, „podniosłem rękawicę”, pora więc przejść do rzeczy.

Zacznę od pewnej legendy, bowiem w bieszczadzkich legendach jest mądrość pokoleń, nadzieja i przestroga. Wprawdzie nie jest ona zbyt straszna ani szczególnie romantyczna, raczej wprowadzająca w dalszą część tekstu. Oczywiście została zaadoptowana do moich potrzeb, przez co uległa niewielkiej modyfikacji, jednak w swej głównej części nie odbiegła zbyt od oryginału. Wszystko to po to, by wnieść do tekstu walor dramatyczny, edukacyjny, a nawet rozrywkowy. Otóż jedna z legend głosi, że pewnego razu, w wyniku pie-



Nasza mała grupa

kielnych eksperymentów powstały całkiem nowe rodzaje diabłów - szpetne biesy i zaszajbowane na amen czady. Te nowe belzebubki tak bardzo różniły się od swoich demonicznych ziomali, że musiano wyrzucić je z piekła i przydzielić osobny rezerwat do zamieszkania. Najdzikszym i najmroczniejszym miejscem wydawały się dzisiejsze Bieszczady. Biesy i czady przez wieki harcowały po górach i dolinach, ale gdy okazało się, że żaden człowiek nie chce zasiedlić ich krainy zrozumiały, że gdzie jest zło, tam też musi być dobro. Niestety, mimo atrakcyjnej oferty i zapewnieniom o nietykalności, nie znalazł się w niebie ani jeden anioł, który nie obawiałby się zdemoralizowania przez cwane zmutowane diabły. Notabene, anioły nie były uodpornione na belzebubią demoralizację. Tak więc diabły rzuciły monetą, z czego wyszło, że szpetne biesy będą od złego, a zaszajbowane czady od dobrego. Od tego momentu w Bieszczady zaczęli ściągać ludzie. Ponieważ jedni żyli w zgodzie z czadami, a drudzy z biesami w Bieszczadach zapanowała anarchia i trwałaby ona po wsze czasy, gdyby nie pojawienie się grupy ludzi o niezwykłych predyspozycjach, ludzi umiających zrównoważyć dobro i zło. Jak się później okazało byli to celnicy, a ściślej rzecz ujmując ludzie zatrudnieni w polskiej administracji celnej. To oni właśnie wprowadzani straszliwym wzrokiem biesów i czadów nie lękając się niczego, zwłaszcza piekielnych hybryd archetypowych, nie chcąc nurzać się w okowach ludzkiej ciasnoty umysłowej, wyzwolili Bieszczady zamieniając je w niezwykle piękną, wolną od ciemnej mocy enklawę. W ten oto sposób dano początek nowej tradycji Bieszczadzkich Rajdów Pieszych Polskiej Administracji Celnej.

Moja skromna osoba miała zaszczyt i przyjemność zasmakowania wolności pieszych wędrówek poprzez udział w jednym z rajdów. Był to VII Bieszczadzki Rajd Pieszy Polskiej Administracji Celnej "Smerek 2009". Ponieważ na co dzień mieszkam pod samymi Tatrami, a niemal codziennie mogę oglądać Gorce, mam dobry system skalowania zjawiska które zobaczyłem. Potrafiłem na nie spojrzeć mając równie ciekawy, ale jakże inny punkt odniesienia. Już w momencie przybycia na miejsce kwaterunkowe w oczy rzuciła się mroczna mgła okalająca połoniny podświetlona ze wszystkich stron słupami promieni słonecznych. Cisza przeplatana kojącymi odgłosami natury w pierwszej chwili przytłoczyła mnie. Dopiero gdy oswoiłem się z widokiem i atmosferą mogłem w pełni odbierać bodźce. Urodę gór mógłbym porównywać z pięknem całego świata. Jednak jako entuzjasta płci pięknej skupiłbym się na nieco kontrowersyjnym, acz interesującym porównaniu piękna Bieszczad z urodą kobiety. Co ważne i co pragnę wyraźnie podkreślić, nie wynika to bynajmniej z szowinizmu, a jedynie z szacunku i odrobiony kokieterii. Otóż gdy

wyruszyłem w podróż, bo tak bym nazwał naszą wędrówkę i gdy poddałem się wpływowi bieszczadzkich czarów doznałem podobnych emocji jak przy poznaniu niezwyklej kobiety. Góry wydawały się niemal niematerialne w swym bezruchu, pogrążone w ciszy i spokoju. Były takie jak jedna z tych klasycznie pięknych kobiet na widok których zawsze niemiej z wrażenia. Tak na marginesie, wydaje mi się, że istnieje coś takiego jak nadmiar piękności, co stanowić może obciążenie porównywalne z ułomnością, lub brakiem urody, ale jest dużo bardziej niebezpieczne. Czar gór potrafi rzucić na kolana i być niebezpieczny. Głowę daję, że gdyby były brzydkie, przeciętne lub nawet ładne miałbym odwagę czuć się w nich jak u siebie. Ale uległem tak wielkiemu oszołomieniu ich nieprawdopodobną urodą, że wprost odebrało mi mowę. Zwątpiłem w swoją śmiałość. Bieszczady jawiły się przede mną nieprzeartym urokiem. Dodatkowo udana pogoda sprzyjała takiemu odbiorowi bodźców. Wszystko to było motorem pchającym mnie do przodu. Gdy ktoś miał kłopoty, bo na przykład zbyt się sforsował, doktor Jaś lub inny doktor w szklanym opakowaniu, przynosił ulgę podnosząc na duchu. Wielu nosiło go plecaku. Tymczasem same wędrówki to nie wszystko. Skoro był to rajd, musiała być też rywalizacja. Bywały więc momenty, że każdy wykonany krok, każdy oddech był zwycięstwem. Dawaliśmy radę. Wprawdzie w przypadku mojej drużyny trudno mówić o nałożeniu laurów i odtrąbieniu fanfarów zwycięstwa, jednak zaszczytna pozycja w środku tabeli, była zaiste satysfakcjonująca. Na zakończenie każda z drużyn otrzymała pamiątkowy dyplom, a trzy pierwsze zostały wyróżnione dodatkowo nagrodami w postaci rzeźb lokalnego

artysty ludowego. Zmartwieni upływem czasu, rozstaliśmy się z urokiem Bieszczad, wierząc jednak głęboko, że wrócimy do nich jak najszybciej. Przecież 5 września 2010r. odbędzie się kolejny VIII Rajd Bieszczadzki „MUCZNE 2010”.

Byłoby bardzo nie fair i byłbym niewdzięcznikiem, gdybym nie wspomniał choćby w kilku słowach o organizatorach i założeniach rajdu. Jak wiadomo organizatorem Bieszczadzkiego Rajdu Pieszego Polskiej Administracji Celnej jest Izba Celna w Przemyślu przy wsparciu i pomocy finansowej Ministerstwa Finansów. Oczywiście mowa jest o patrolnych organizatorach, bo przecież pod nazwami instytucji kryją się konkretni ludzie, chociażby tacy jak Ryszard Ryfiak – komandor rajdu. Chwała im za to. Celem imprezy jest między innymi popularyzacja krajoznawstwa i turystyki górskiej, tradycji, historii oraz współczesnego oblicza Bieszczadów, ale też kształtowanie nawyków wspólnego wypoczynku, propagowanie zasad ekologicznego współistnienia no i oczywiście świetna zabawa połączona z integracją.

Mam przeświadczenie, że tymi kilkudziesięcioma zdaniami nie zanudziłem czytelnika a jednocześnie nakreśliłem, choćby w minimalnym stopniu ideę nowej bieszczadzkiej legendy, czyli wędrówek celników po Bieszczadach. Żywię również nadzieję, że moje subiektywne spojrzenie na temat rajdów nie będzie odczytywane wprost, a jedynie jako luźna zachęta do udziału w tego typu przedsięwzięciach.

Z wyrazami szacunku dla wszystkich czytelników, organizatorów oraz uczestników:

Andrzej Ferduła
Urząd Celny w Nowym Targu



Zmęczeni, ale zadowoleni



X Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Funkcjonariuszy Celnych w Tenisie Stołowym